

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

AON wewn. 4291/91



JAWNE

POUFNE

Egz. Nr 1

OBRONA MANEWROWA NA SZCZEBŁACH TAKTYCZNYCH

Materiał studyjny



WARSZAWA

1991

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

JAWNE

~~POUFNE~~

Egz.nr

1

AON wewn. 4291/91

Przeklasyfikowana z ~~Poufne~~ na ~~Jawne~~
podstawa przekl. Wykaz Aktualnych Wojskowych
Wydawnictw Wewnętrznych szt. gen. 1522/2001
data i podpis 11.10.02 ~~dotek #1111~~

OBRONA MANEWROWA
NA SZCZEBŁACH TAKTYCZNYCH

Materiał studyjny



SPIS TREŚCI

	Strona
WSTĘP	3
1. Ogólnotaktyczne problemy obrony manewrowej	
- płk dypl. Witold WÓJCİK	5
2. Obrona manewrowa dywizji	
- płk dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK	10
3. Obrona manewrowa na szczeblu taktycznym	
- płk dr Jerzy ZIELIŃSKI - <i>licznik zegaru</i>	17
4. Dowodzenie w obronie manewrowej	
- płk dr Wiesław KULMA	24
5. Wybrane problemy organizacji obrony o charakterze manewrowym	
- ppłk dypl. Dionizy STASZAK	28
6. Organizacja i prowadzenie obrony manewrowej przez związek taktyczny	
- mjr dypl. Tadeusz KÓSKA	33
7. Uwagi o obronie manewrowej	
- mjr dypl. Bolesław SIKORSKI	40
8. Obrona manewrowa w ćwiczeniach dowódczo-sztabowych	
- mjr dypl. Waldemar KACZMAREK	43
9. Rozważania o obronie manewrowej	
- ppłk dypl. Ignacy PŁONKA	46
10. Obrona manewrowa w wojnach lokalnych na Bliskim Wschodzie	
- mjr dypl. Jerzy BIZIEWSKI	49
11. Obrona manewrowa czy manewrowy charakter współczesnej obrony	
- ppłk dr Włodzimierz <u>HAUZER</u>	53
12. Obrona manewrowa?	
- płk doc.dr hab. Marian LASZCZYK	56

156 p

WSTĘP

Realizacja założeń doktryny obronnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmiany w sytuacji politycznej w Europie powodują potrzebę przewartościowania dotychczasowych poglądów na prowadzenie działań obronnych na obszarze kraju. Dotychczas uważano, że działania wojenne prowadzone będą przede wszystkim na froncie zewnętrznym, co spowodowało stosunkowo małe zainteresowanie obroną jako rodzajem walki.

Na pogląd o mało znaczącej roli obrony wywarła też wpływ broń jądrowa, która sprzyjała przede wszystkim natarciu. Obecnie, gdy działania zbrojne będą prowadzone na naszym terytorium w celu odparcia agresji przeciwnika, zaistniała potrzeba nowego podejścia do problematyki organizowania i prowadzenia obrony. Rozwiązań w tym zakresie oczekują zarówno uczelnie wojskowe kształcące dowódców i oficerów sztabów, jak i kadra w jednostkach wojskowych. Niniejsze opracowanie jest wyjściem naprzeciw tym oczekiwaniom, stanowi przyczynek do wypracowania teorii walki obronnej odpowiadającej wymaganiom współczesnych warunków.

Poszukiwania efektywnych sposobów prowadzenia walki obronnej mają miejsce zarówno na szczeblach operacyjnych, jak i taktycznych. Przykładem tego może być sympozjum naukowe przeprowadzone w listopadzie ubiegłego roku w Akademii Obrony Narodowej z udziałem przedstawicieli kierownictwa naszego resortu, Sztabu Generalnego i wielu innych instytucji centralnych MON.

Wypracowane podczas sympozjum ogólne kierunki badań stanowią ogólną podstawę podjęcia badań problemów obrony manewrowej na szczeblach taktycznych. Należy bowiem mieć na uwadze wzajemną zależność strategii i sztuki operacyjnej od taktyki. Dwie pierwsze dyscypliny sztuki wojennej wyznaczają ogólne kierunki i tendencje rozwoju form i sposobów działań wojsk, jednak z uwzględnieniem faktycznych możliwości bojowych wojsk, które ostatecznie te założenia realizują podczas działań bojowych. Zatem wymiar taktyczny również wpływa na ostateczny wynik poszukiwań najskuteczniejszych w danych warunkach działań bojowych.

Kierując się tym ogólnym wskazaniem pragniemy w toku naszego seminarium wyjaśnić podstawowe problemy organizacji i prowadzenia obrony manewrowej przez oddział i związek taktyczny. W ramach tego celu za wielce pożyteczną uważamy wzajemną wymianę poglądów między katedrami reprezentującymi poszczególne rodzaje wojsk. Chodzi bowiem o wypracowanie pewnego, ogólnotaktycznego modelu obrony manewrowej i na tym tle wyjaśnienie udziału rodzajów wojsk w tej obronie oraz sposobów wykonania przez nie zadań.

Bardziej użyteczny cel naszego seminarium sprowadza się do stworzenia teoretycznej podstawy opracowania, a następnie przeprowadzenia w czerwcu tego roku ćwiczenia szkieletowego, w którym zamierzamy te ogólnoteoretyczne założenia sprawdzić. Ćwiczenie stanowić może cenne źródło badań w procesie formułowania teorii obrony manewrowej. Szczególnie dotyczyć to może takich zagadnień badawczych, jak: ugrupowanie bojowe dywizji i pułku, treść zadania bojowego, sposób prowadzenia walki i dowodzenia nią.

Pragnę na zakończenie wyjaśnić, że ogólne ukierunkowanie do dzisiejszego seminarium stanowią tezy opracowane przez Katedrę i dostarczone Panom Oficerom w grudniu ubiegłego roku. Zapraszam do dyskusji.

Płk dypl. Witold WÓJCIK

OGÓLNOTAKTYCZNE PROBLEMY OBRONY MANEWROWEJ NA SZCZEBŁACH TAKTYCZNYCH

Zmiana doktryny RP i nadanie jej wyraźnie obronnego charakteru spowodowała potrzebę nowego podejścia do organizacji i prowadzenia walki obronnej na szczeblach taktycznych. Punkt wyjścia w poszukiwaniu właściwych rozwiązań musi stanowić oczywiście ocena możliwego charakteru zagrożenia militarnego Polski i rodzaju zadań operacyjnych naszych sił zbrojnych. Tymi problemami zajmuje się strategia i sztuka operacyjna, a wnioski z tych poszukiwań stanowią podstawę rozwiązań taktycznych. Z tego względu do rozważań przyjęto ogólny wniosek wynikający z doktryny obronnej, że siły zbrojne Polski mogą odpierać agresję zbrojną kogoś z mocarstw lub inwazję lokalną w strefie przygranicznej. W związku z tym należy przypuszczać, że pierwszą fazą operacji obronnej będzie obrona manewrowa, która charakteryzować się będzie staczaniem kolejnych walk na zaplanowanych i urzutowanych w głąb rubieżach, połączonych z wykonywaniem kontrataków, szerokim stosowaniem manewru siłami i środkami oraz wykorzystaniem różnego rodzaju zapór. Obrona o takim charakterze mieć będzie przede wszystkim miejsce na szczeblu taktycznym, a więc na szczeblu bezpośredniej styczności wojsk.

Doświadczenia historyczne dowodzą, że obrona manewrowa jest znacznie trudniejszą i złożoną formą obrony niż obrona stała. Z tego względu wymaga więc dokładnego zaplanowania, starannej organizacji i wszechstronnego zabezpieczenia.

W przyszłości i obecnie cele obrony manewrowej sprowadzały się:

- 1/ do zadania nacierającemu przeciwnikowi znacznych strat, wykrycia jego zgrupowania i kierunku jego uderzenia;
- 2/ zyskania na czasie kosztem utraty terenu i zachowania zdolności bojowej.

Należy podkreślić, że podczas prowadzenia działań manewrowych wojska, przechodząc z jednej rubieży na drugą, tracą teren, ale z kolei zyskują czas potrzebny na przyjęcie odpowiedniego ugrupowania, zapewniającego pełne wykorzystanie warunków terenowych i możliwości ogniowych (worek ogniowy), przy jednoczesnej jednak swobodzie działań, pozwalającej na zachowanie zdolności bojowej (unikanie znacznych, często niepotrzebnych strat). W rezultacie obrona manewrowa powinna pozwolić na stworzenie korzystniejszej taktycznie sytuacji do prowadzenia kolejnych dalszych działań bojowych.

W zależności od charakteru walki i sił przeznaczonych do odparcia ataku oraz ich operacyjnego położenia w stosunku do nacierającego przeciwnika formułowane będą zadania dla związków taktycznych i oddziałów. Z zadań tych z kolei wynikać będą sposoby prowadzenia obrony, które w istocie sprowadzać się będą do:

1/ prowadzenia działań opóźniających na kolejnych rubieżach obrony, podczas których mogą być stosowane kontrataki aż do ostatecznego załamania natarcia przeciwnika;

2/ wciągnięcia przeciwnika w "worek ogniowy", w którym nastąpi jego zniszczenie ogniem i uderzeniem wojsk.

W zależności więc od przyjętego sposobu działania tworzy się odpowiednio ugrupowanie bojowe do prowadzenia obrony manewrowej.

Związek taktyczny i oddział może prowadzić obronę manewrową samodzielnie lub w składzie armii (korpusu). Jednak charakter i zadania obrony manewrowej wskazują, że będą to działania w dużej mierze samodzielnych pododdziałów wielkości batalionu. Z tego względu ważnym wymaganiem będzie zapewnienie jak największej ich samodzielności. Wskazuje to na potrzebę przydzielenia większości środków wzmocnienia zawczasu przed rozpoczęciem obrony.

Szczególnego znaczenia nabiera zgranie użycia piechoty i czołgów, głównie w aspekcie stawiania oporu, a następnie wykonania nimi manewru w głąb w celu zajęcia pośredniej rubieży obrony. W tym zakresie, jak wskazują doświadczenia ćwiczenia "ORION-90", jednym z możliwych rozwiązań może być tworzenie mieszanych zgrupowań taktycznych na bazie batalionu piechoty (czołgów). Zgrupowania te dysponują znaczną siłą ognia, dużą manewrowością i możliwością wzajemnego osłaniania się zarówno podczas prowadzenia walki obronnej, jak i wycofania na pośrednie rubieże obrony. Ponadto taka struktura spełniała wymagania co do wykonywania zwrotów zaczepnych - kontrataków.

Na uwagę zasługuje przyjęte w tym ćwiczeniu ugrupowanie bojowe 4 Dywizji, w której utworzono mieszane zgrupowania taktyczne, którym przewi-

dziano sposób działania. Pierwszy - do prowadzenia obrony pozycyjnej z jednoczesnym przygotowaniem rejonów obrony w głębi. Drugi - w wypadku natarcia przeważających sił przeciwnika - przejście do obrony manewrowej, w celu kanalizowania jego ruchu w oparciu o pozycje ryglowe, a następnie dostateczne załamanie jego natarcia na uprzednio rozbudowanej rubieży w głębi.

Jak już wcześniej wspomniano od celu działania dywizji i pułku oraz miejsca w ugrupowaniu operacyjnym (bojowym) zależy wybór sposobu prowadzenia obrony manewrowej, który z kolei decydująco wpływa na strukturę obrony, a więc skład i zadania poszczególnych elementów ugrupowania bojowego.

Rozpatrzmy zatem możliwe ugrupowanie bojowe dywizji do prowadzenia obrony manewrowej w celu wciągnięcia przeciwnika w "worki ogniowe".

Jeżeli związek taktyczny będzie miał możliwość samodzielnego załamania natarcia przeciwnika, wówczas cechą charakterystyczną ugrupowania bojowego będzie utworzenie kilku rzutów.

Pierwszy rzut stanowić będą 2-3 batalionowe zgrupowania przeznaczone do prowadzenia działań opóźniających, dezorganizowania natarcia przeciwnika i ukierunkowanie go w rejon tzw. "worka ogniowego". Podstawę tego "worka ogniowego" stanowiłby drugi rzut, w składzie 4-5 zgrupowań batalionowych przygotowanych do załamania natarcia obroną pozycyjną. Trzeci z kolei rzut o podobnym składzie byłby przeznaczony do wykonania uderzenia w skrzydło i na tyły przeciwnika, a następnie wspólnie z drugim rzutem jego całkowitego rozbicia.

W zależności od posiadanych sił i środków, warunków terenowych i sytuacji taktycznej uderzenie trzeciego rzutu może być jednostronne lub dwustronne.

Inne będzie ugrupowanie bojowe i sposób działania, gdy związek taktyczny prowadzi obronę manewrową w ramach wyższego związku operacyjnego w jego pierwszym rzucie z zadaniem na przykład, osłony rozwinięcia jego głównych sił. Wówczas istota tych działań sprowadzać się będzie do opóźniania natarcia przeciwnika i jednocześnie wprowadzania go w rejon, w którym zostanie wykonane na niego uderzenie kolejnymi dywizjami w celu ostatecznego jego rozbicia.

W tych warunkach, a więc gdy związek taktyczny, oddział prowadzi obronę manewrową głównie w celu zyskania na czasie i zachowania żywotności własnych wojsk, najbardziej opłacalnym sposobem prowadzenia obrony są działania opóźniające. Istota tych działań polegać będzie na staczaniu kolejnych walk w oparciu o określone rubieże, odpowiednio urzutowa-

ne w głąb. Odejście z jednej rubieży jest osłaniane przez wojska z rubieży w głębi obrony. Należy jednak podkreślić, że działania te powinny cechować duże natężenie, stanowczość i dążenie do zadania przeciwnikowi maksymalnych strat. Z tego też względu nie można działań prowadzonych w ramach obrony manewrowej utożsamiać z wycofaniem.

W zależności od sytuacji, zadania, czasu i sił przeciwnika, głębokość prowadzonej tym sposobem obrony może wynosić: dla pułku 20-35 km, dla dywizji 35-45 km, a niekiedy i głębiej. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że głębokość obrony manewrowej powinna być dwukrotnie większa niż w obronie stałej. Natomiast pas obrony może być tej samej szerokości co w warunkach obrony pozycyjnej lub może być szerszy i może wynosić: dla pułku 15-20 km, dla dywizji - 30-40 km.

Wielce złożoną problematykę stanowi prowadzenie obrony manewrowej. Do jej prowadzenia na kolejnych rubieżach w związku taktycznym i oddziały można tworzyć dwa, a niekiedy trzy rzuty. Istota ich działań polegać będzie na przemiennym prowadzeniu aktywnej obrony, odejściu na kolejną pośrednią rubież i zorganizowaniu tam walki, a następnie przejściu znowu do aktywnej obrony.

Powyższy model działania wskazuje jednak na potrzebę wykonania uderzeń ogniowych na przeciwnika zarówno podczas rozwijania, jak i prowadzenia przez niego ataku. Środki ogniowe powinny otwierać ogień z maksymalnego zasięgu, co w powiązaniu z szeroko stosowanymi zapoarami inżynierskimi powinno doprowadzić do zahamowania natarcia przeciwnika.

Niezwykle ważnym problemem podczas odejścia wojsk z jednej rubieży na drugą jest niedopuszczenie do tego, aby nacierający wdarł się w ślad za wycofującymi się na daną pozycję. Z tego względu należy zabezpieczyć sprawne i szybkie przejście wycofujących się, a wycofanie powinno rozpocząć się nie wcześniej niż wówczas, gdy siły zajmujące obronę w głębi umocnią się. Dlatego też wycofanie może odbywać się tylko na rozkaz.

Zakończeniem działań opóźniających powinno być przejście do obrony na rubieżu ostatecznej i stworzenie warunków do wykonania przeciwuderzeń siłami innych związków taktycznych.

Powyższe ogólne tezy powinny stanowić ukierunkowanie w dyskusji, w której należałoby rozpatrzyć następujące problemy:

1/ jakie cele będą stawiane przed obroną manewrową i jakie stąd będą warunki przechodzenia wojsk do tej obrony;

2/ jakie będą sposoby najefektywniejszego prowadzenia obrony manewrowej i na tym tle - sposoby użycia sił i środków rodzajów wojsk i służb;

3/ jak organizować obronę manewrową na szczeblu związku taktycznego i oddziału. Chodzi tu o wyjaśnienie wyboru: rubieży obrony (opóźniania), rejonu rozbicia przeciwnika, rubieży ostatecznego oporu oraz pracy dowódcy dywizji i pułku;

4/ jakie będą najbardziej istotne momenty w/wprowadzeniu obrony manewrowej i sposób działania w wypadku:

- okrążenia części sił przez przeciwnika;
- rozcięcia ugrupowania bojowego przez przeciwnika;
- okrążenia części sił przeciwnika w głębi ugrupowania bojowego związku taktycznego i oddziału;
- wykonywania przeciwuderzenia (kontrataku) siłami przełożonego w celu ostatecznego rozbicia przeciwnika.

Rozwiązania, nawet cząstkowe, tak zarysowanych głównych problemów taktycznych stanowić będą istotny wkład w rozwój teorii i praktyki organizowania i prowadzenia obrony manewrowej.

Płk dr hab. Zbigniew SCIBIOREK

OBRONA MANEROWA DYWIZJI

Od lat jednym z kluczowych problemów myśli wojskowej jest wizja ewentualnego pola walki. Tylko bowiem w miarę precyzyjne nakreślenie obrazu charakteru przyszłych działań może stanowić gwarancję, że czynione wcześniej przygotowania doprowadzą do osiągnięcia zakładanych celów.

Te znane prawdy szczególnie mocno dają znać o sobie obecnie. Jakościowo nowa sytuacja geopolityczna Europy sprawiła, między innymi, że zmieniły się pewne poglądy na sprawy związane z planowaniem, organizowaniem i prowadzeniem obrony. Teraz nie rozpatrujemy jej jako drugoplanowego rodzaju działań bojowych, który mógł mieć miejsce praktycznie w dowolnym miejscu ZTDW.

Wyraźnie obronny charakter doktryny wojennej RP sprawił, że problematyka obrony dostrzegana jest w kategoriach zasadniczego rodzaju działań bojowych. Jest on również wyraźnie umiejscowiony. Współcześnie obrona to nie wynik określonych przewartościowań podczas prowadzenia operacji zaczepnych, a najbardziej namacalny rezultat dążenia do zapewnienia suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej.

Za obroną przemawiają także inne czynniki. Szczególnie wymowne jest porównanie naszego potencjału wojennego z możliwościami sąsiadów na zachodzie i wschodzie. W ślad za tym i zjawiska ewentualnej agresji zaczynają się załamywać pod wielce niekorzystnymi dla nas kątami. Prawdopodobny rezultat konfliktu zbrojnego z państwami leżącymi za Odrą czy Bugiem jawi się nam jako wielce problematyczny.

Oprócz upiornej wizji wojny w jej brzmieniu encyklopedycznym trzeba również dostrzegać możliwość konfliktu zbrojnego o określony obszar Rzeczypospolitej, do którego zgłaszane są roszczenia terytorialne.

Musimy także mieć na względzie i to, że historia obfituje w liczne przypadki mówiące o polityce faktów dokonanych. Wnioski z tego wynikają-

ce jasno dowodzą, że po zajęciu obszaru łatwiej dyskutować. Prowadząc negocjacje występuje się bowiem z pozycji strony formułującej pewne warunki za ewentualne ustąpienie z zajętego terenu.

W nowej sytuacji Rzeczypospolitej mamy dążyć do umiędzynarodowienia każdego konfliktu zbrojnego wobec nas. Przez zdecydowany opór, zdeterminowaną postawę żołnierzy i całego społeczeństwa mamy zmanifestować naszą wolę obrony państwa i nienaruszalności jej granic. Swoim postępowaniem mamy wywołać określoną reakcję międzynarodową, by agresor zaniechał działań i poniósł wszelkie koszty związane z prowadzoną dotychczas agresją.

Co te bardzo skrótkowo przybliżone zasady i założenia systemu obronnego oznaczają dla wojsk i działań obronnych? Przede wszystkim mówią o tym, że prowadząc obronę trzeba zmierzać do możliwie najmniejszej utraty przestrzeni (obszaru) kraju i zyskać możliwie najwięcej czasu. Im bowiem mniej utracimy ziemi ojczyźnej wówczas w momencie zaniechania (powstrzymania) agresji kwestią politycznego przetargu będzie niewielki obszar. Z kolei wymiar czasu trzeba widzieć nie tylko jako wywołanie reakcji międzynarodowej, ale i poprawę sytuacji operacyjnej (operacyjno-strategicznej).

Środkiem prowadzącym do osiągnięcia powyższych celów ma być, między innymi, obrona manewrowa. Z reguły wyróżnia się dwie formy prowadzenia takiej obrony, w których działania opóźniające rozpatrywane są w znacznie większym wymiarze niż poczynania związane z tworzeniem "worka ogniowego".

W dalszej części swego wystąpienia chciałbym skupić uwagę na działaniach opóźniających, ponieważ sprawy związane z tworzeniem "worka ogniowego" mają, obok różnych refleksji, całkiem inny wymiar.

Obecnie podnoszona problematyka obrony manewrowej ma swoją historię. Na ten temat rozważania prowadzono w Polsce przed 1939 rokiem. Wtedy to tę formę obrony określano mianem obrony operacyjnej lub ruchowej. W pewnym nawet okresie dwudziestolecia międzywojennego uznawano ją za zasadniczy element strategicznego planu przyszłej wojny.

Różne zagadnienia obrony manewrowej (ruchowej lub ruchowej) były też przedmiotem licznych dyskusji naukowych w latach pięćdziesiątych. Prowadzono je głównie w ASG WP i na łamach miesięcznika "Myśl Wojskowa". Na ogół jednak prowadzone rozważania nie były odnoszone do obszaru kraju. Nie ma co się dziwić temu, ponieważ nie tylko wtedy, ale i jeszcze w latach osiemdziesiątych, wszelkiego rodzaju tematy dyskusyjne lub problematyczne widziano poza granicami państwa.

Taka optyka dostrzegania wielu problemów pola walki wytwarzała pewien komfort. Przy znacznej swobodzie miejsca rozpatrywania zagadnień natury operacyjnej i taktycznej można było szczegółowo kalkulować mechanizm

"stępania" siły uderzenia potencjalnego przeciwnika drogą stopniowego, a zarazem bardzo aktywnego ustępowania z zajmowanego obszaru. Śmiało można było określić normy odległości pomiędzy poszczególnymi rubieżami opóźniania (pośrednimi) i rozstrzygać różnorodne problemy prowadzenia działań opóźniających. Gdy obronę manewrową planowano poza terytorium PRL, to również możliwe było określanie głębokości tych działań nawet na kilkaset kilometrów.

Doświadczenia historyczne i rozważania teoretyczne dostarczają bardzo cennego materiału badawczego dotyczącego problematyki obrony manewrowej i działań opóźniających. Ze zrozumiałych względów znaczenie szczególne mają doświadczenia z okresu drugiej wojny światowej. Wzbogacone wnioskami z konfliktów lokalnych i dociekaniem naukowymi pozwalają na twórczą interpretację określonych zjawisk współczesnego pola walki.

Wniosków wynikających z przeszłości i rozwoju teoretycznej myśli wojskowej można - w interesującym temacie - wyciągnąć wiele. Ja ograniczę się tylko do dwóch.

Generalnie rzecz ujmując stronę, która prowadziła obronę manewrową, to dla osiągnięcia określonego celu broniła się przed znacznie silniejszym przeciwnikiem. To zaś, że działania te były w pewnym wymiarze manewrowe, na ogół prowadzone w formie działań opóźniających, to już cecha szczególna tej obrony. Obrazowała ona sposób rozgrywania określonego fragmentu bitwy (operacji). Innymi słowy wniosek pierwszy mówi o tym, że w ramach obrony, jako rodzaju działań bojowych, prowadzono działania opóźniające.

Z kolei spostrzeżenie drugie traktuje o pewnych aspektach związanych z ustępowaniem z zajmowanego terenu. Doświadczenia bojowe w tym względzie brzmią jednoznacznie. Teren oddać, ustąpić z niego planowo jest łatwo, ale odzyskać go bardzo trudno. Na ogół nie było podstaw liczyć na to, że przeciwnik na skutek naszej kontrakcji będzie prowadził działania opóźniające.

Po tych uwagach natury ogólnej i pewnych refleksjach historycznych uwagę skupię na współczesności. Niezależnie od tego, co prezentowałem w licznych, wcześniej opublikowanych artykułach, ustosunkuję się do podstawowych pytań zawartych w tezach do dzisiejszego seminarium.

Jaki obecnie może być cel prowadzenia działań opóźniających? Najkrócej i najbardziej lapidarnie można odpowiedzieć, że taki sam jak w przeszłości. Sprowadza się on do stopniowego powstrzymania nacierającego, by kosztem przejściowej utraty terenu zyskać czas i możliwości poprawy sytuacji.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że celu poruszanych dziś działań nie osiągamy w drodze jednorazowego wysiłku walczących wojsk na określonej rubieży. Możliwy jest on do osiągnięcia w pewnym przedziale czasu i obszarze, z którego w sposób zorganizowany i przy zachowaniu wysokiej aktywności ustępujemy. Odchodząc w głąb chcemy poprawić swoją sytuację i w terminie późniejszym podjąć próbę odzyskania uprzednio oddanego obszaru.

Nie ulega wątpliwości, że chcąc prowadzić obronę manewrową w formie działań opóźniających trzeba, oprócz chęci, dysponować określonymi siłami. Muszą one być na tyle duże, by móc powstrzymać natarcie przeważających sił przeciwnika w pasie do półtora-dwa razy większym niż się przyjmuje w klasycznej (pozycyjnej) obronie. Ponadto oprócz sił i środków zaangażowanych do zwalczania nacierającego od czoła nieodzowne są określone zgrupowania wojsk rozmieszczone w głębi. Bezpośrednio nie zaangażowane w walkę mają one być przygotowane głównie do:

- powstrzymywania nacierającego w oparciu o rubieże opóźniania położone w głębi pasa prowadzonych działań;
- zwalczania desantów i oddziałów powietrznoszturmowych przeciwnika;
- wykonywania zaskakujących i silnych kontrataków;
- skutecznego reagowania na niekorzystne zjawiska prowadzonych działań.

Jak więc pogodzić zadania stojące przed dywizją podczas prowadzenia działań opóźniających z jej skromnymi możliwościami. Uważam, że przy obecnej strukturze organizacyjnej jest to bardzo trudne, bowiem trzy pułki ogólnowojskowe z ledwością wystarczają do organizowania obrony na szerokim froncie. By dowódca ZI miał określone zgrupowanie wojsk w głębi, może je utworzyć, ale kosztem pierwszego rzutu. Teoretycznie ma możliwość przeznaczyć jeden pułk do drugiego rzutu, lecz czy przy takim rozwiązaniu dwa będą w stanie zorganizować w miarę silną obronę na tak szerokim froncie, jaki zakłada się w działaniach opóźniających? Prawdopodobnie nie. Dlatego też sądzę, że bardziej realne jest utworzenie wspomnianego zgrupowania - odwodu kosztem poszczególnych pułków. Jednak rozwiązanie takie nie pozostanie zapewne bez wpływu na możliwości i przebieg działań na szczeblu pz.

W tezach mówi się nawet o ugrupowaniu w trzy rzuty. Chyba jest to niemożliwe, bowiem skąd wziąć siły do takiego urzutowania dywizji. Ponadto rodzi się pytanie: czy mając możliwości tak głębokiego ugrupowania nie lepiej prowadzić obronę stałą (pozycyjną)?

Celowo dłużej zatrzymuję się przy kwestii nadania działaniom opóźniającym głębokości. Jest ona nieodzowna dla ich skuteczności. Wynika także z powietrzno-lądowego charakteru współczesnego natarcia.

Powszechnie przyjmuje się, że najkorzystniej działania opóźniające prowadzić metodą przekraczania, która w żargonie wojskowym nazywana jest "szufladkowaniem". Oprócz tego wyróżnia się jeszcze opóźnianie metodą ciągłą i kombinowaną, przy czym ta ostatnia jest kompilacją dwóch poprzednich. W każdym jednak przypadku nieodzowne są siły znajdujące się w głębi, przy czym ich skład uzależniony jest od przyjętej metody prowadzenia działań; największy przy przekraczaniu, a stosunkowo niewielki przy metodzie ciągłej.

Z kolei powietrzno-lądowy charakter współczesnego natarcia nakazuje nam widzieć działania przeciwnika nie tylko od czoła. Nieodzowne jest także dostrzeganie jego możliwości intensywnego, a zarazem różnorodnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania bojowego dywizji. Oprócz pancerno-zmechanizowanego zgrupowania i ściany ognia musimy we właściwym świetle widzieć potencjalne możliwości oddziaływania poza linią walczących wojsk. Trzeba mieć na względzie również i to, że ustępowanie przez nas z zajmowanego terenu rodzić będzie określone reakcje u nacierającego. Zapewne zmierzać będzie do dynamizowania swych działań, widząc już ich początkowe sukcesy. Niezbędne są więc określone siły obroncy, które mogłyby przeciwdziałać tym zjawiskom i skutecznie stępiać prowadzone natarcie.

Poruszając kwestie związane z głębokością działań opóźniających nie sposób nie odnieść się do tu i ówdzie pojawiających się norm. Stoję na stanowisku, że w działaniach opóźniających normy są potrzebne tylko po to, by móc, zgodnie z wymogami pola walki, kreślić przebieg poszczególnych rubieży (pozycji) powstrzymywania nacierającego. Określenie zaś głębokości ustąpienia przez dobę walki uważam za zjawisko ze wszech miar niekorzystne. Prowadząc działania opóźniające trzeba bowiem zmierzać do możliwie najmniejszego oddania terenu, co obecnie podczas obrony Rzeczypospolitej jest szczególnie istotne. Ponadto tego rodzaju norma niesie z sobą określone reakcje dowódców i żołnierzy. Znając ją, mogą oglądać się do tyłu z niecierpliwością czekając na komendę do wycofania, zamiast nadal z uporem załamywać natarcie przeciwnika.

Bardzo blisko powyższej kwestii znajduje się sprawa znajomości sposobu prowadzenia obrony przez podwładnych. Nie ulega wątpliwości, że w dywizji musi to być sprawa oczywista dla dowództwa i sztabu. Zamiar dowódcy ZI muszą znać też dowództwa pułków, by go właściwie realizować. Czy podobną filozofię można przyjąć w odniesieniu do niższych szczebli organizacyjnych. Uważam, że nie, ponieważ pododdział ma prowadzić obronę stałą. Z uporem broniąc zajmowanych pozycji ma wszelkimi dostępnymi siłami i środkami oraz sposobami powstrzymywać natarcie przeciwnika.

Przy rozpatrywaniu różnych aspektów obrony manewrowej Rzeczypospolitej i jej głębokości istotne jest uwzględnianie miejsca prowadzenia tych działań. Poczynioną uwagą chcę zaakcentować odmiennność terenu na wschodzie i zachodzie kraju, co powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie w formułowanych koncepcjach działań opóźniających. Inne są też określone konsekwencje i reperkusje obrony manewrowej w zależności od miejsca jej prowadzenia. Na ścianie wschodniej następstwa ustąpienia w głąb kraju mają całkiem inny wymiar niż na zachodzie. Tam oddanie rubieży rzek granicznych (Odry i Nysy Łużyckiej) oznacza utratę ważnego argumentu, jakim dla obrońcy są przeszkody wodne. Z kolei uchwycenie przez agresora przy-czołka operacyjnego lub głębsze wdarcie się w obszar RP może grozić znacznie poważniejszymi konsekwencjami niż podobne działanie na wschodzie.

Rozpatrując różne aspekty głębokości obrony manewrowej dywizji nie sposób pominąć spraw związanych z ugrupowaniem bojowym. O pewnych kwestiach dotyczących drugiego rzutu (odvodu) już mówiłem. Teraz chciałbym, przynajmniej bardzo krótko, odnieść się do innych zagadnień.

Stosunkowo szeroki pas działań opóźniających dywizji sprawia, że szybka ingerencja w miejscu i czasie tego wymagającym jawi się nieco inaczej niż w klasycznej obronie. Ponadto prawdopodobnie w tego rodzaju działaniach dynamika zmian sytuacji będzie stosunkowo duża. Wszystko to przemawia za tym, by ugrupowanie odpowiadało wymogom pola walki. Dlatego też celowe wydaje się odejście od dużych, zwartych zgrupowań, na przykład artylerii, środków przeciwpancernych i minerskich (zaporowych). Korzystniejsze jest zamiast jednego silnego zgrupowania artylerii czy odvodu posiadać 2-3 rozmieszczone w różnych miejscach. Dzięki temu możliwe będzie szybkie oddziaływanie i skuteczne reagowanie na niekorzystny przebieg działań.

Pas działań opóźniających przemawia również i za innymi rozwiązaniami. Wiele argumentów świadczy o tym, że dobrze jest tworzyć określone zgrupowania sił i środków, które będąc w pełni autonomiczne, mogłyby samodzielnie opóźniać natarcie przeciwnika na nakazanym kierunku (pasie).

Poruszając złożoną problematykę obrony manewrowej prowadzonej w formie działań opóźniających na obszarze RP, powinniśmy jeszcze dostrzegać inne czynniki, które nazwę niemilitarnymi. Chcę je zaakcentować, ponieważ w dotychczasowych rozważaniach sprawom tym poświęcano niewiele uwagi.

Prowadzenie działań opóźniających na obszarze kraju rodzi określone reakcje. Na pewno ustępowanie w głąb państwa nie wpływa korzystnie na dowódców i żołnierzy. Pojawiają się refleksje, które nie zawsze są zgodne z oczekiwaniami przełożonego. Dobitnie to podkreśla F. Skibiński, opisując działania opóźniające 10 Brygady Kawalerii we wrześniu 1939 roku.

W tych i innych wspomnieniach, zwłaszcza 1940 i 1941 roku, przedstawione są pewne kłopoty z jakimi spotkało się wojsko odchodząc w głąb kraju. Reakcje ludności nie zawsze były przychylne. Ponadto przed wojskiem wycofywała się ludność z reguły po tym samych drogach, co utrudniało manewr i prowadzenie działań opóźniających. Prawdopodobnie i obecnie postawy mieszkańców wsi, osiedli i miast byłyby podobne.

x

x

x

Poruszając problematykę obrony manewrowej dywizji starałem się zaakcentować wybrane problemy. Podnosząc wiele kwestii do obszaru kraju, chciałem ukazać pewne implikacje działań opóźniających. Przy takim podejściu do swego wystąpienia nie zaprezentowałem modelu tej formy obrony, ponieważ uczyniłem to wcześniej zabierając głos na łamach "Myśli Wojskowej", dokąd odsyłam zainteresowanych.

Sądzę, że kolejni dyskutanci odniosą się do pytań postawionych przeze mnie i przedstawionej optyki widzenia złożonych problemów współczesnych działań opóźniających.

Płk dr Jerzy ZIELIŃSKI

OBRONA MANEROWA NA SZCZEBLU TAKTYCZNYM

W ostatnich dwóch latach daje się zaobserwować w środowisku wojskowym, i nie tylko w nim, znaczny wzrost zainteresowania obroną manewrową. Nie jest to pojęcie zupełnie nowe, bowiem znane jest w historii wojskowości jako "obrona ruchowa" lub "obrona operacyjna"^{1/}. W pewnych okresach czasu uznawana była nawet jako zasadniczy element planu strategicznego przyszłej wojny. Natomiast po drugiej wojnie światowej w polskiej myśli wojskowej poświęcano jej bardzo mało uwagi, preferując obronę stałą, którą zamierzano utrzymać określony rejon lub załamać natarcie przeciwnika wykonującego przeciwuderzenie (kontratak).

W armiach państw zachodnich wyrażany jest pogląd, że na współczesnym polu walki mogą być stosowane dwie formy obrony - obrona pozycyjna (stała) i obrona manewrowa (aktywna)^{2/}.

Zdaniem ekspertów zachodnich istota obrony manewrowej polega na zajmowaniu, odpowiednio do sytuacji bojowej, rubieży, obiektów i stanowisk obronnych. Opiera się przede wszystkim na ruchliwości wojsk i ich sile uderzeniowej. Zaleca się ją prowadzić, gdy siły broniące się dysponują dostateczną ilością środków ogniowych, broni pancernej i wojsk zmechanizowanych, a teren i panowanie w powietrzu stwarza dogodne warunki do ich wykorzystania^{3/}.

Dziś, gdy mamy doktrynę obronną, zaistniała potrzeba sięgnięcia do doświadczeń w zakresie obrony manewrowej i sformułowania właściwych wniosków w odniesieniu do obecnych warunków. Wiadomo bowiem, że obrona manewrowa jest formą walki pozwalającą zyskać na czasie i osłabić uderzenie przeciwnika na wcześniej przygotowanych rubieżach, ale kosztem utraty terenu.

1/ Tymczasowy regulamin walki broni połączonych, Szt.Gen. 1947, s.70.

2/ Kompendium Sił Zbrojnych Państw NATO, Warszawa 1987, s.204.

3/ Tamże, s.205.

Wiele kontrowersji i polemik wywołuje jednak pytanie: na jakich szczeblach dowodzenia można i należy prowadzić obronę manewrową? Poszukując odpowiedzi na powyższe pytanie należy określić kryteria umożliwiające taki podział. Należy sądzić, biorąc pod uwagę charakter obrony manewrowej, że jednym z podstawowych kryteriów powinny być posiadane siły i środki, a więc taka ich ilość i skład, które umożliwiałyby realizację wielu, różnorodnych i złożonych rodzajów i form działań bojowych. Należy bowiem podkreślić, że obrona manewrowa jest w swej istocie połączeniem oporu na wcześniej wybranych rubieżach, kontrataków i manewru ogniem oraz środkami. Oznacza to, że część sił prowadzić będzie obronę lub działania opóźniające, inna zaś część będzie wykonywać manewr w celu zajęcia kolejnej rubieży lub wykonania kontrataku. Taka szeroka gama różnorodnych działań wskazuje, że ich prowadzenie wymagać będzie znacznej przestrzeni umożliwiającej przede wszystkim wykonanie manewru zarówno wojskami na określone rubieże terenowe, jak i środkami walki - na rubieże ogniowe. Z tych właśnie uwarunkowań można wnioskować, że powinna być prowadzona przede wszystkim na szczeblach operacyjnych. Jednakże w ograniczonym zakresie i określonych sytuacjach możliwości prowadzenia tej formy obrony posiada związek taktyczny, a niekiedy nawet - oddział. Na ogół jednak oddział będzie brał udział w obronie manewrowej prowadząc obronę, działania opóźniające lub wykonując kontratak.

Możliwości prowadzenia obrony manewrowej zależą także w dużym stopniu od terenu. Nie ryzykując popełnienia dużego błędu, można przyjąć, że teren urozmaicony, pocięty, zalesiony będzie bardziej sprzyjał prowadzeniu obrony manewrowej niż teren otwarty, równinny. Rozpatrując wpływ terenu na działania bojowe, należy dostrzegać skutki tego wpływu nie tylko na obronę, ale również na natarcie przeciwnika. Te ostatnie należy postrzegać nie jako przetaczający się walec złożony z czołgów i BWP, ale również jako działania desantowopowietrzne, powietrznoszurmowe itp.

Stosownie więc do warunków, w których prowadzona będzie obrona manewrowa, należy utworzyć elementy ugrupowania bojowego, zaplanować ich działanie i postawić im zadania bojowe.

W tym miejscu wypada jednak wyjaśnić problemy o znaczeniu podstawowym, a mianowicie jakie pasy (rejon) opóźniania wyznaczyć związkowi taktycznym (oddziałom), jak wybierać rubieże opóźniania i jak określać czas ich utrzymywania. Są to problemy o znacznej złożoności, bowiem ich rozwiązanie zależy od wielu czynników, takich jak na przykład: cele obrony manewrowej, posiadane własne siły i środki oraz warunki ich działania, a także przewidywane siły przeciwnika. Z tych też względów można określić ogólne zasady, prawidłowości, którymi należy kierować się podczas organizowania obrony manewrowej.

Doświadczenia bojowe i ćwiczebne wykazują, że wojska prowadzące działania opóźniające mogą skutecznie przeciwstawić się 1,5-2 razy liczniejszą siłą przeciwnika, niż to ma miejsce w obronie. Stąd też tylokrotnie większa może być szerokość pasów (rejonów) opóźniania w stosunku do pasów (rejonów) obrony. Tak należy planować, gdy związek taktyczny (oddział) rozpoczyna walkę od obrony manewrowej, gdy posiada pełny skład. Natomiast w wypadku, gdy związek taktyczny (oddział) przechodzi do działań opóźniających będąc do nich zmuszony przewagą przeciwnika, po uprzednio poniesionych stratach, wówczas szerokość tego pasa (rejonu) może odpowiadać normom przewidzianym dla obrony, a w korzystnych warunkach - nieco je przewyższać.

Z kolei głębokość pasa (rejonu) obrony manewrowej wynika niejako z możliwości obsadzenia kolejnych rubieży terenowych, w oparciu o które będzie można organizować obronę w głębi ugrupowania. Drugim wskaźnikiem jest - oprócz ilości rubieży - odległość między nimi. Odległość ta powinna uniemożliwiać przeciwnikowi nacieranie na kolejną rubież bez uprzedniego rozwijania i przegrupowania. Ponadto powinna stwarzać warunki do oderwania się siłom z jednej rubieży i zorganizowania obrony na kolejnej rubieży. Należy jednak podkreślić, że wycofanie sił z jednej rubieży nie powinno ograniczać możliwości prowadzenia obrony przez siły będące na kolejnej.

Biorąc pod uwagę, że przejście do obrony manewrowej może nastąpić w toku prowadzenia obrony stałej oraz uwzględniając zasięg środków przeciwpancernych w średnio pociętym terenie, można założyć, że odległość między rubieżami powinna wynosić 3-6 km. Tak więc w sprzyjających warunkach pośrednie rubieże obrony będą odpowiadały systemowi batalionowych pozycji obejmujących kompanijne punkty oporu. Należy jednak podkreślić, że ilość rubieży, ich oddalenie, a tym samym głębokość pasa (rejonu) obrony manewrowej zależą od zadania, stosunku sił, terenu i czasu, w którym należy prowadzić te działania. Z czasem prowadzenia obrony manewrowej wiąże się nierozzerwalnie ostateczna rubież oporu. Wyznacza ją z zasady przełożony i określa termin prowadzenia walki. Warto jednak wiedzieć, że odejście z poszczególnych rubieży nie może następować zupełnie dowolnie. Związek taktyczny (oddział) prowadzi bowiem obronę manewrową na ogół we współdziałaniu z sąsiadami, którzy albo bronią się, albo prowadzą działania opóźniające lub kontratakują.

Prowadzenie obrony manewrowej

Jak wynika z doświadczeń historycznych, obronę manewrową prowadziły przeważnie wojska broniące się na głównym kierunku uderzenia sił prze-

ciwnika, a więc w sytuacji, gdy strona nacierająca dysponowała znaczną przewagą w piechocie, czołgach i artylerii. W tej sytuacji wojska broniące nie mogły utrzymywać długo swoich pozycji, będąc zmuszone do wycofania się z jednoczesnym wykonywaniem licznych kontrataków. Do działań opóźniających przechodzono dopiero po przełamaniu obrony, gdy uporczywe utrzymywanie zajmowanych pozycji zagrażało zniszczeniem wojsk.

Podobnego przebiegu obrony manewrowej można oczekiwać współcześnie. Należy bowiem liczyć się, że wobec wielokrotnej przewagi przeciwnika broniące się wojska zmuszone zostaną do prowadzenia obrony manewrowej, w której, wykorzystując liczne przeszkody wodne, miejscowości i węzły dróg, dążyć będą do wyczerpania i osłabienia impetu uderzenia przeciwnika, opóźnienia jego natarcia i zyskania na czasie. Z powyższego wynika, że do obrony manewrowej mogą przechodzić wojska, które uprzednio prowadziły obronę stałą i wobec groźby rozbitcia ich przez przeciwnika rozpoczęły wycofywanie się. Innym wariantem przejścia do obrony manewrowej może być przejście zamierzone tzn. takie, w którym kontakt bojowy z nacierającym przeciwnikiem rozpoczyna się obroną manewrową. W każdym wypadku należy - jeżeli czas i warunki pozwalają - dążyć do jak najpełniejszej rozbudowy inżynieryjnej pierwszej rubieży obrony, stosując szeroko zapory inżynieryjne, niszczenia i zawały. Chodzi bowiem o to, aby zmusić przeciwnika do rozwinięcia swoich sił do natarcia i uniemożliwić mu przejście do pościgu. Jest to jeden z warunków wpływających na pomyślny przebieg dalszej obrony, w szczególności na obsadzenie i rozbudowę rubieży obronnych w głębi, przygotowanie sił do kontrataków itp.

W celu opóźnienia podejścia przeciwnika i zdezorganizowania jego rozwijania do natarcia walkę z nim należy rozpocząć już na dalekich podejściach. W tym celu może zostać użyte lotnictwo, wojska raketowe i artyleria, a główny wysiłek powinien być skierowany na zwalczanie wojsk pancernych i zmechanizowanych.

W miarę zbliżania się przeciwnika do walki ogniowej powinny włączać się środki przeciwpancerne, których ogień w powiązaniu z szeroko stosowanym minowaniem i niszczeniami powinien doprowadzić do zadania znacznych strat w broni pancernej przeciwnika.

W walce z włamującym się przeciwnikiem należy wykorzystać odwody przeciwpancerne i zaporowe, stosować szeroko manewr i kontrataki. Współdziałanie wszystkich sił w tym okresie ma szczególne znaczenie dla pomyślnego przebiegu dalszej walki. W tym bowiem okresie należy zadać przeciwnikowi maksymalnie największe straty, wyhamować impet jego uderzenia i osłabić jego morale i tym samym podnieść je w wojskach własnych.

W czasie walki o pierwszą pozycję nie należy dopuścić do szybkiego okrążenia wojsk broniących się na tej pozycji, chyba że zajmowane przez nich rejony obrony w istotnym stopniu kanalizują natarcie przeciwnika, ograniczają swobodę jego manewru i rozwijanie natarcia w głąb ugrupowania. W takim wypadku należy przed rozpoczęciem walki w pełni usamodzielnic i wszechstronnie zabezpieczyć te pododdziały, które będą prowadzić walkę w okrążeniu.

W miarę rozwijania natarcia i narastania sił przeciwnika pododdziały unikając całkowitego rozbicia zmuszone będą do wycofania się. Jest to niewątpliwie najtrudniejszy, ale jednocześnie ogromnie ważny okres w walce obronnej. Jego istota wyraża się w niedopuszczeniu do przejścia do pościgu przez siły przeciwnika w ślad za wycofującymi się wojskami. Z tego względu odejście z jednej rubieży na drugą powinno odbywać się za zgodą przełożonego, który może posiadanymi siłami i środkami osłaniać wycofujące się wojska. Odejście należy maskować, wykorzystując zarówno naturalne przeszkody, jak i dymy lub zapory inżynieryjne.

Warto jednak podkreślić, że wycofanie będzie miało charakter działań opóźniających, w wyniku których można zaoszczędzić siły i zyskać na czasie. Osiągnięcie tych celów wymaga jednak dużej ruchliwości wojsk, nie ustępującej manewrowości nacierającego oraz elastycznego systemu ognia, zwłaszcza przeciwpancernego, powiązanego umiejętnie z zaporami inżynieryjnymi.

Prowadzenie działań opóźniających może odbywać się trzema zasadniczymi metodami.

Pierwsza metoda, tzw. "szufladkowania" albo opóźniania przemiennego, polega na tym, że siły wyznaczone do opóźniania dzieli się na dwa rzuty (zgrupowania). Organizują one obronę na kolejnych, położonych w głębi rubieżach (pozycjach) opóźniania. Jedno zgrupowanie wycofując się przekracza następną rubież broniąną przez drugie zgrupowanie i obsadza kolejną, trzecią pozycję (rubież) w głębi.

Przejście jednego zgrupowania przez rubież (pozycję) zajmowaną przez drugie zgrupowanie powinno następować bądź na jej skrzydłach, bądź też na specjalnie wyznaczonych kierunkach. W zależności od sytuacji można w miarę potrzeb pozostawić część sił z przekraczającego pierwszego zgrupowania na drugiej pozycji. Taka sytuacja może mieć miejsce wówczas, gdy celowe będzie zatrzymanie przeciwnika od czoła i wykonanie uderzenia na jego skrzydło (skrzydła).

Podział na dwa zgrupowania opóźniające sprawia, że ta metoda znajdzie dość często zastosowanie na polu walki, bowiem obecne struktury organizacyjne związku taktycznego i oddziału pozwalają z reguły na drugorzutowe ugrupowanie.

1 Druga z kolei metoda obsadzania kolejnych pozycji polega na tym, że zgrupowanie wojsk znajduje się cały czas w styczności z nacierającym przeciwnikiem, prowadzi z nim ciągłą walkę na kolejnych, leżących bezpośrednio za sobą rubieżach opóźniania. Stosuje się ją wtedy, gdy brak jest dostatecznie dużych sił do organizowania drugorzutowego zgrupowania. Pozwala ona zaoszczędzić siły do wykonania przeciwuderzeń, ale w znacznie większym stopniu wyczerpuje wojska prowadzące opóźnianie i dlatego nie należy jej stosować na kierunku głównego uderzenia przeciwnika.

Trzecią jest metoda kombinowana stanowiąca połączenie obu wyżej wymienionych. Stosując tę metodę część sił związku taktycznego (oddziału) na kierunku głównego uderzenia przeciwnika prowadzi działania opóźniające metodą przekraczania, pozostałe zaś siły - metodą opóźniania ciągłego.

Jak już wcześniej podkreślano, działania opóźniające stanowią jeden ze sposobów prowadzenia obrony manewrowej. W tym bowiem czasie, gdy część sił związku taktycznego prowadzi działania opóźniające, inne siły w miarę posiadanych możliwości przygotowują i wykonują kontrataki.

Kontrataki mogą być wykonywane na skrzydło (skrzydła) nacierającego przeciwnika lub na tę jego część sił, która najbardziej wysunęła się w przód, jeszcze przed podejściem sił głównych. Do wykonywania kontrataków celowe jest wykorzystanie rubieży ryglowych, bowiem ich usytuowanie powinno zapewniać wykonanie uderzenia na skrzydło przeciwnika, bez potrzeby wykonywania zbędnych manewrów. Z rubieży tych istnieje możliwość wykonania krótkich i gwałtownych uderzeń pozwalających na uzyskanie zaskoczenia lub w razie niesprzyjających warunków, przygotowania zasadzek przeciwpancernych. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, w wyniku uzyskania zaskoczenia można zadać przeciwnikowi znaczne straty, wyhamować impet jego uderzenia i dezorganizować jego natarcie.

Do tych działań mogą być użyte zależnie od rozwoju sytuacji i położenia odwody, drugie rzuty, a nawet część sił pierwszych rzutów. Ważnym wymaganiem jednak jest wsparcie kontrataków ogniem artylerii i śmigłowców bojowych. Kontrataki i zasadzki przeciwpancerne mogą odnieść pożądany skutek, zwłaszcza w sytuacji odejścia pododdziałów z jednej na drugą rubież obrony. Wówczas stworzone zostaną warunki oderwania się od przeciwnika, zyskanie na czasie w celu zajęcia i zorganizowania obrony na kolejnej rubież.

Wielce złożony i nierozwiązany dotychczas problem stanowi sposób działania wobec sił przeciwnika, które w wyniku kontrataków lub innych działań dostały się w okrążenie. Zasadnicze pytanie, które tu się rodzi dotyczy wyboru: niszczyć je czy blokować?

Wybór uzależniony będzie głównie od możliwości realizacji jednego lub drugiego wariantu. Niewątpliwie korzystniejszym rozwiązaniem jest niszczenie okrążonego przeciwnika głównie dlatego, że nie trzeba na dłużej angażować do walki z nim sił, które mogą zostać użyte na innych kierunkach. Jednak nie zawsze posiadane siły własne pozwolą na realizację tego zadania, a wówczas pozostaje druga możliwość - blokować je. Z tym działaniem wiąże się jednak szereg trudności, choćby takich jak: zagrożenie rozbiciem i okrążeniem przez kolejne rzuty wojsk przeciwnika, angażowanie własnych wojsk w przewlekłe działania, przy jednoczesnym ogólnym ich niedostatku, na innych kierunkach itp.

Powyższe uwarunkowania sugerują, aby w toku prowadzenia obrony manewrowej nie wdawać się zarówno w rozstrzygające uderzenia, jak i przewlekłe walki, bowiem jedno i drugie jest sprzeczne z istotą tej formy obrony. Naczelną zasadą, którą należy kierować się w toku jej prowadzenia, jest manewr.

x

x

x

Wstępna analiza warunków realizacji założeń doktryny obronnej RP wskazuje, że ważną rolę na przyszłym polu walki będzie miała do odegrania obrona manewrowa. Hipoteza taka wynika z założenia, że w ciągu najbliższych kilku lat warunki geopolityczne Polski nie ulegną większym zmianom. Stąd wynika wniosek, że w początkowej fazie wojny jednym z najskuteczniejszych sposobów odpierania agresji przeciwnika będzie obrona manewrowa. Fakt ten powinien wpłynąć na zintensyfikowanie badań w celu wypracowania teorii i praktyki jej przygotowania i prowadzenia.

Płk dr Wiesław KULMA

DOWODZENIE W OBRONIE MANEWROWEJ

Dowodzenie w obronie manewrowej, różni się i to znacznie od dowodzenia w obronie stałej (pozycyjnej). Różnice, jakie można już wyodrębnić, sprowadzają się przede wszystkim do treści zagadnień wchodzących w skład dowodzenia, jak i organizowania i funkcjonowania systemu dowodzenia. Aby jednak dokonać jakiegoś porównania należałoby spojrzeć na ten problem również i z historycznego punktu widzenia oraz spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie: jak w obronie manewrowej realizowano go, np. podczas II wojny światowej?

Analiza literatury wskazuje, że w wielu wypadkach dowódcy ZT (oddziałów) dowodzili z udziałem niewielkiej grupy operacyjnej przebywając z nią w ugrupowaniu walczących wojsk. Ułatwiała im to szybkie zorientowanie się w położeniu oraz stwarzało możliwość natychmiastowego podjęcia decyzji. Natomiast sztaby przemieszczały się w niewielkiej odległości od czołowych oddziałów i przeważnie otwierały kolumny jednostek specjalnych oraz odwodowych. Podstawowym środkiem dowodzenia było radio i osobista styczność dowódców, a także wykorzystywano stacjonarną łączność przewodową. Ogromną rolę spełniali ponadto oficerowie łącznikowi zaopatrzeni w samochody pancerne, motocykle oraz transportery opancerzone i czołgi oraz niekiedy także samoloty, np. U-2.

Najważniejszym aktem obrony manewrowej w II wojnie światowej było wyjście sił głównych np. do przeciwuderzenia w celu rozbicia przynajmniej części sił przeciwnika, pozbawienia go inicjatywy oraz utrzymania nakazanego terenu.

Tak np. istotną właściwością dowodzenia wojskami w warunkach działań obrony manewrowej była wysoka operatywność. Dowódcy korpusów, podejmując np. decyzję do przeciwuderzenia, wzywali dowódców oddziałów i ZT na swój

punkt dowodzenia i następnie razem z oficerami grupy operacyjnej przystępowali do wypracowania decyzji oraz zorganizowania walki w nowym rejonie działań. Praca całego zespołu kończyła się przed przybyciem dowódców jednostek. Dowódca korpusu mógł więc natychmiast zapoznać oficerów z terenem oraz z decyzją i zadaniami bojowymi.

W czasie, gdy dowódca korpusu organizował przeciwuderzenie, jednostki kierowane przez zastępców i szefów sztabów realizowały zadanie. Natomiast dowódcy jednostek oczekiwali na podchodzące kolumny i natychmiast kierowali je na podstawie wyjściową do przeciwuderzenia.

Dowodzenie opierało się na ustnych rozkazach i zarządzeniach, uzupełnianych skróconymi dokumentami opracowywanymi przez sztab. Większość decyzji oraz nowych zadań bojowych dowódcy przekazywali wykonawcom osobiście lub przy pomocy dobrze rozbudowanej sieci łączności radiowej.

Model planowania i organizowania obrony manewrowej jest zależny od warunków przygotowania tych działań. W okresie pokoju proces ten będzie realizowany prawdopodobnie z częściowym zaangażowaniem dowództw OW i ZT. Wówczas stosowaną metodą będzie metoda kolejnego planowania i organizowania operacji (walki). Natomiast w warunkach zagrożenia wybuchem wojny i po jej wybuchu przygotowanie obrony manewrowej będzie realizowane przy pomocy metody równoległej.

Sposób wypracowania przez dowódcę ZO (ZT) decyzji o obronie manewrowej jest podobny jak w innych rodzajach działań. Wystąpi jednak specyfika w ocenie niektórych problemów przygotowania i prowadzenia operacji (walki). Zwiększa się między innymi rola szefów rodzajów wojsk i służb. Ponadto wzrasta samodzielność w przeprowadzaniu ocen i kalkulacji, oraz w przyspieszonym obiegu informacji.

Na podstawie wniosków wynikających z celu operacji (walki), analizy zadania, oceny sytuacji dowódca określa zamiar, który stanowi podstawę rozpoczęcia procesu przygotowania operacji (walki) przez podwładnych na podstawie przekazanych im wstępnych zarządzeń bojowych. Decyzja powinna zawierać:

- zamiar walki obronnej;
- zadania bojowe oddziałów (pododdziałów);
- czas gotowości do wykonania zadań.

W zamiarze powinno się określić: sposoby odparcia natarcia i rozbicia przeciwnika oraz główny wysiłek obrony.

Na podstawie podjętej decyzji dowódca powinien postawić zadania bojowe, w którym należałoby określić: sposób walki z przeciwnikiem oraz kto jakiego rejonu ma bronić lub na jakich rubieżach prowadzić działania opóźniające itp.

Następnie organizuje się współdziałanie raczej z wykorzystaniem mapy, bardzo rzadko w terenie (jedynie na niektórych kierunkach).

W czasie jego organizacji należy rozpatrzyć między innymi sposoby: zachowania skrytości i wprowadzenia przeciwnika w błąd - zwłaszcza podczas działań opóźniających, wycofania się na kolejne rubieże oraz przechodzenia do zwrotów zaczepnych.

Główną ideą w dowodzeniu w obronie manewrowej powinno być narzucenie przeciwnikowi własnej woli i sposobu działania, wyprzedzanie go wycofywaniem się z rozstrzygającej bitwy (walki) i wykonywaniem zwrotów zaczepnych, zachowując swobodę własnego działania.

Dowodzenie w obronie manewrowej powinno realizowane być w oparciu o system stale funkcjonujących stanowisk dowodzenia tj. na szczęblu ZO (ZT); główne stanowisko dowodzenia (GSD); zapasowe stanowisko dowodzenia (ZSD); wysunięte stanowisko dowodzenia (WSD) (wysunięty punkt dowodzenia WPD). Może być również do tego wykorzystywane doraźnie powietrzne stanowisko (punkt) dowodzenia (PSD, PPD). W niektórych sytuacjach występować może na szczęblu ZO pomocnicze stanowisko dowodzenia (PSD). Tworzy się je na określony okres operacji (walki) w celu dowodzenia zgrupowaniami wojsk działającymi na izolowanym lub oddalonym kierunku (rejonie). Pracą na nim kieruje osoba funkcyjna wyznaczona przez dowódcę. Do jej dyspozycji wydzielą się grupę oficerów z zasadniczego składu dowództwa ZO oraz siły i środki łączności, ochrony i obsługi.

Reasumując można stwierdzić że:

a) metody pracy dowództwa ZO (ZT) będą zależeć m.in. od sytuacji na polu walki, czasu na zaplanowanie i zorganizowanie obrony oraz wyposażenia w techniczne środki dowodzenia - w toku wojny zasadniczą metodą będzie równoległe planowanie operacji (walki);

b) do dowodzenia mogą być tworzone nie doraźnie grupy operacyjne wyposażone w środki dowodzenia i łączności, np. na szczęblu ZT może ją stanowić grupa oficerów w składzie - szef wydziału operacyjnego, oficerowie z wydziałów rozpoznawczego i łączności, oficer od szefa artylerii dywizji oraz przedstawiciel logistyki. Do tego mogą być również wytypowani inni oficerowie w zależności od potrzeb;

c) podczas organizacji współdziałania należy uwzględnić trzy fazy obrony manewrowej: działania opóźniające, walkę obronną, wykonanie zwrotu zaczepnego (przeciwuderzenia);

d) organizując zabezpieczenie bojowe powinno się zwrócić szczególną uwagę na otwarte luki i skrzydła;

e) dowodzenie zarówno na szczęblu ZO, jak i ZT realizować stosując krótkie zarządzenia bojowe zawierające np.

- zadanie bojowe ZT (oddziału),

- działanie przełożonego na korzyść ZT (oddziału),

- czas gotowości do działań;

f) do przekazywania zadań wykorzystywać oficerów łącznikowych, których wyposażyć w odpowiednie środki transportu i łączności;

g) ograniczać do minimum opracowywanie dokumentów bojowych, np. legendy do decyzji, oraz zrezygnować z pisemnego rozkazu bojowego przesyłanego do podwładnych.

Ppłk dypl. Dionizy STASZAK

WYBRANE PROBLEMY ORGANIZACJI OBRONY O CHARAKTERZE MANEROWYM

Współczesna walka niechętnie poddaje się podziałowi na natarcie i obronę. W swej czystej, dosłownej i bezpośrednio rozumianej formie zarówno natarcie, jak i obrona na współczesnym, a tym bardziej przyszłym i nowoczesnym polu walki to abstrakcja. Nie będzie występować.

Jeśli przyszła walka określonej jednostki organizacyjnej zawierać będzie przesunięcie wojsk, działania zaczepne, odpieranie uderzeń, działanie w okrążeniu i wyjście z niego, pościg i bój spotkaniowy - to jak należałoby ją nazwać natarciem czy obroną? Przecież jeden pododdział będzie walczył stosując jednocześnie i jedno i drugie. Tylko przewaga któregoś z elementów walki może przesądzić o rozstrzygnięciu tego dylematu - a mianowicie czy będą to działania o charakterze zaczepnym czy obronnym.

Walka obronna nie będzie poza tym polegać wyłącznie na rażeniu przeciwnika z uprzednio przygotowanych okopów, ale przede wszystkim na umiejętnym zaplanowaniu i wykonaniu ruchu, kontrataków i manewru wojsk na zagrożone odcinki, zamiany walczących pododdziałów, wykonanie skrzydłowych uderzeń itp.

Obrona, zwłaszcza skuteczna obrona, to nie tylko trwanie na przygotowanych pozycjach, ale również szeroko stosowany manewr. Zatem jest po prostu dojrzała w swej koncepcji, elastyczna i dostosowana do istniejących warunków walka.

Moim zdaniem, w przyszłych działaniach wojennych najbardziej typowym rodzajem obrony będzie obrona przygotowana doraźnie. W tego typu obronie niedostatki inżynierskiego przygotowania terenu powinny być łagodzone odpowiednio przyjętym ugrupowaniem bojowym, precyzyjnym dowodzeniem, wykorzystaniem właściwości naturalnych terenu i walką o charakterze wybitnie manewrowym.

Równolegle z tymi czynnościami powinna się odbywać rozbudowa pozycji pozornych. Trud włożony w to przedsięwzięcie może dać wielorakie korzyści. Wykonane pozycje pozorne mogą mylić poczynania naszych wojsk, maskując rzeczywisty cel i rejon podejmowanych działań i ich charakter, mogą być również wykorzystane w późniejszym etapie walki, np. obronno-opóźniającej, jako punkty oporu do prowadzenia obrony w głębi.

Ponadto nie należy rezygnować z takich form działań manewrowych, jak użycie śmigłowców bojowych, odwodów przeciwpancernych i oddziałów zaporowych. Szczególną rolę w zadawaniu strat podczas działań zaczepnych przeciwnika mogą odegrać umiejętnie rozmieszczone w strukturze obrony, wcześniej przygotowane pod względem rozbudowy inżynieryjnej - rubieże ogniowe, zasadzki ogniowe, a także właściwie zorganizowany "worek ogniowy".

Zatem istotą obrony o charakterze manewrowym nie będzie dążenie do ciągłego i trwałego utrzymania całości zajmowanego terenu, lecz rozgrywanie walki poprzez właściwy ruch (manewr) ściśle powiązany w określone warunki terenowe i sytuację.

Walka obronna będzie z coraz większą mocą przybierać formę działań przestrzennych, do której przygotowany musi być każdy element ugrupowania, a zwłaszcza te, które będą miały decydujący wpływ np. środki rażenia ogniowego.

Obrona o charakterze manewrowym w stosunku do obrony o charakterze stałym różni się w sposobie prowadzenia działań bojowych. W obronie o charakterze manewrowym za wszelką cenę nie będzie się dążyć do załamania natarcia w oparciu o czołowe pozycje obronne.

Narzuca się pytanie, jaka powinna być obrona w przyszłych działaniach bojowych. Manewrowa czy stała?

Uważam, że nie można jednoznacznie określić jej rodzaju. Obrona o charakterze manewrowym powinna być organizowana od szczybla dywizji wzwyż, gdzie do pierwszego rzutu wydzielone zostałyby ograniczone siły i środki, natomiast siły główne to przede wszystkim pododdziały pancerne do drugiego rzutu (odwodów). Zadaniem pierwszego rzutu byłaby dezorganizacja podejścia i rozwinięcia przeciwnika, a także uzyskanie czasu na manewr odwodami oraz na przygotowanie ewentualnego kontrataku.

Natomiast obrona o charakterze stałym organizowana byłaby przez bataliony i pułki występujące w pierwszym rzucie. Występować ona będzie wtedy, gdy zaistnieje konieczność utrzymania za wszelką cenę określonego rejonu, obiektu (baz) oraz gdy warunki terenowe nie będą pozwalać na przeprowadzenie manewru pododdziałami. Obrona ta polegałaby na wykorzystaniu wszystkich środków ogniowych (w tym także wojsk chemicznych i

inż.sap.), inżynierskiej rozbudowy terenu w pierwszym rzucie. Drugi rzut (odwód) tych pododdziałów posłużyłby do blokowania i niszczenia wojsk przeciwnika, które włamują się w głąb obrony.

W warunkach przyszłych działań bojowych w obronie mogą być stosowane różne formy manewru takie jak: manewr siłami i środkami drugiego rzutu, manewr odwodami (przeciwpancernym, przeciwdesantowym), manewr przeciwogniowy, manewr ogniem.

Ważną zasadą podczas stosowania manewru jest to, że w wyniku jego zastosowania możemy zmniejszyć straty własne.

Dlatego też do manewru zaliczyć trzeba również zamierzone uchylenie się wojsk od niszczących uderzeń ogniowych przeciwnika, zwłaszcza jego systemów rozpoznawczo-ogniowych.

Wydaje się, że w warunkach przyszłych działań bojowych przy szerokim wykorzystaniu broni precyzyjnej właśnie ten manewr jest konieczny. Okresowa zmiana rejonów rozmieszczenia wojsk, stanowisk ogniowych i startowych artylerii i rakiet oraz bazowania śmigłowców bojowych na lądowiskach powinna być często stosowanym zjawiskiem.

W obronie manewr będzie również formą odpowiedzi na poczynania zaczepne przeciwnika. Najszybciej i skutecznie można odpowiadać ogniem. Dlatego też w obronie elastyczny i ściśle dopasowany do sytuacji manewr ogniem ma szczególnie duże znaczenie.

Efektywne ogniowe porażenie przeciwnika było zawsze najważniejszym z warunków osiągnięcia powodzenia obrony. Współcześnie jednak, z uwagi na dużą różnorodność środków rażenia przeciwnika, istnieje potrzeba dokonania ich selekcji i w miarę możliwości rażenia w pierwszej kolejności tych, które odznaczają się dużą celnością i siłą rażenia. Głównie będą to środki przenoszenia broni jądrowej i systemy broni precyzyjnej.

Następną istotną właściwością porażenia ogniowego przeciwnika będzie systemowe ujęcie ognia wszystkich własnych środków rażenia.

Celem takiego podejścia będzie zapewnienie ciągłego oddziaływania na przeciwnika. Takie oddziaływanie może zapewnić dezorganizację jego rozwijania, opóźnienia podejścia, a także izolację pola walki przed dopływem świeżych sił, odwodów.

Ogień będzie zatem zasadniczym środkiem porażenia przeciwnika podczas działań obronnych o charakterze manewrowym. Jego podstawową częścią składową będzie ogień artylerii i uderzenia rakiet. Artyleria w ramach porażenia ogniowego w obronie będzie wykonywać zadania z zakrytych stanowisk ogniowych i na wprost, stosując w celu niszczenia, obezwładnienia lub nękania przeciwnika różne rodzaje ognia.

Przed artylerią zawsze będzie stał ogrom zadań do wykonania, możliwości niestety będą z reguły ograniczone. Dlatego między innymi, tak ważnym zagadnieniem oprócz ustalenia właściwej, a zarazem wpływającej z ważności celów kolejności porażenia sił i środków przeciwnika będzie odpowiednie ugrupowanie bojowe artylerii, które umożliwiałoby swobodny manewr ogniem w granicach zasięgu sprzętu artyleryjskiego, manewr natomiast sprzętem (pododdziałami) na kierunki zagrożone byłby wykonywany w ostateczności. Doświadczenia minionych wojen i lokalnych konfliktów zbrojnych wskazują, że manewr pododdziałami był najbardziej newralgicznym momentem w działaniach artylerii, która była narażona na oddziaływanie czołgów, artylerii i lotnictwa przeciwnika.

W celu zminimalizowania tych przeciwności w obronie powinno się zawczasu przygotować warunki sprawnego wykonania manewru na zapasowe stanowiska ogniowe.

Rejony zapasowych stanowisk ogniowych powinno się dostosować ściśle do przewidywanych zadań ogniowych, jakie artyleria będzie zmuszona wykonywać w ramach wsparcia broniących się wojsk w głębi.

Problem tymczasowych stanowisk ogniowych (do dalekiego oddziaływania na podchodzącego przeciwnika), ze względu na trudności manewrowe w czasie walki, a także niską efektywność ognia na maksymalnych donośnościach przy jednoczesnym dużym zużyciu amunicji, powinien być bardzo rozważnie rozpatrzony.

Ponadto uważam, że w obronie o charakterze manewrowym duże znaczenie może mieć zastosowanie na szeroką skalę pododdziałów wędrownych (np. bateria wędrowna).

Drogą do rozwiązań powyższych problemów byłoby zastosowanie amunicji o zwiększonej sile rażenia. Ugrupowanie bojowe artylerii różniłoby się od dotychczasowego między innymi, szerokim stosowaniem tymczasowych stanowisk ogniowych, a także wykorzystaniem samodzielnych baterii, dywizjonów na szerokim froncie z jednoczesnym dużym manewrem ognia.

Ogień artylerii w obronie powinno się planować według zadań i okresów porażenia ogniowego z uwzględnieniem prawdopodobnych kierunków jego działania w powiązaniu z rozbudową fortyfikacyjną i warunkami terenowymi.

Ważnym elementem obrony manewrowej jest walka z przeciwnikiem, który się znalazł w "worku ogniowym". Artyleria w pierwszej fazie walki powinna zapewnić utrzymanie "worka ogniowego", po czym sprawnym i skrytym manewrem pododdziałów utworzyć zgrupowanie, które umożliwiłoby skuteczne porażenie przeciwnika wewnątrz "worka ogniowego", a także izolowanie

przeciwnika od dopływu świeżych sił oraz wsparcie kontratakujących zgrupowań wojsk własnych.

Reasumując można stwierdzić, że nowoczesne środki walki przemawiają za wysoce manewrowymi działaniami obronnymi. Sprawiają, że ruch i manewr umiejętnie połączony z terenem, ogniem, zaporami może stać się skutecznym przeciwdziałaniem wojskom przeciwnika, który będzie wyposażony w sprzęt z najnowszymi osiągnięciami techniki.

Problem organizacji i prowadzenia obrony o charakterze manewrowym, a także użycie artylerii wymaga poszukiwania optymalnych rozwiązań.

Mjr dypl. Tadeusz KÓSKA

ORGANIZACJA I PROWADZENIE OBRONY
MANEWRWEJ PRZEZ ZWIĄZEK TAKTYCZNY

Konsekwentna realizacja założeń doktryny obronnej Rzeczypospolitej Polskiej, restrukturyzacja sił zbrojnych, przede wszystkim gwałtowne zmiany w sytuacji politycznej zachodzące w Europie Środkowej i świecie, powodują konieczność przewartościowywania poglądów na zagrożenie bezpieczeństwa Polski oraz na sposoby organizowania i prowadzenia działań obronnych na obszarze własnego kraju.

Nadanie doktrynie obronnej charakteru spowodowało zmianę większości dotychczasowych poglądów na prowadzenie działań bojowych. Działania obronne zawsze miały i mieć będą za główny cel odparcie agresji przeciwnika. Cel ten może być osiągnięty poprzez spełnienie wielu warunków umożliwiających jego wykonanie w myśl "zasady skupiania jak największych sił i kierowania ich do uderzenia na główne siły nieprzyjaciela lub przeciwstawiania ich w obronie na głównym kierunku działania przeciwnika"^{1/}.

Bardzo ważnym czynnikiem, decydującym w znacznej mierze o skuteczności obrony, jest sposób jej prowadzenia, a więc udzielenie odpowiedzi na pytanie: jak wykorzystać potencjał bojowy, by skutecznie odeprzeć uderzenie przeciwnika?

Przyjmując za podstawę takie cechy pola walki, jak: duża manewrowość, dynamika i gwałtowność zmian w sytuacjach bojowych, prowadzenie walki w wymiarze powietrzno-lądowym, można wysunąć następujące tezy:

1) aby obrona sprostała wymogom współczesnego pola walki, musi być przede wszystkim aktywna, oparta na szerokim manewrze sił i środków oraz ognia;

1/ Ogólna Instrukcja Walki - MSWojsk. Warszawa 1938 . s.2.

2) obrona nie może być działaniem o znaczeniu rozstrzygającym i decydującym o ostatecznym powodzeniu, a więc nie może doprowadzić do całkowitego zniszczenia przeciwnika, nacierającego w warunkach stworzonej przez siebie przewagi ilościowej i zaskoczenia;

3) obrona nie może obejść się bez elementów natarcia;^{2/}

4) wybór form obrony będzie zależał od konkretnej sytuacji bojowej czy operacyjnej i będzie polegał na ustaleniu wzajemnego układu i powiązania obronnych elementów statycznych i manewrowych.

Ilość i jakość wydzielonych sił do spełniania funkcji o charakterze statycznym i manewrowym decydować będzie o charakterze obrony, nadając jej cechy zbliżone do obrony pozycyjnej, a więc statycznej lub manewrowej; a więc rozegranej przez ruch^{3/} (manewr).

Manewr - jako jeden z ważniejszych elementów walki i operacji - stanowi najstarszą kategorię sztuki wojennej. Dowódcy zawsze starali się prześcignąć przeciwnika w sztuce manewrowania. Dlatego też należy rozumieć, że istota obrony manewrowej polega na organizowaniu i kolejnym staczaniu walk na zawczasu zaplanowanych i urzutowanych w głąb rubieży połączonych z wykonywaniem zwrotów zaczepnych (kontrataków, przeciwuderzeń), szerokim stosowaniem manewru siłami i środkami oraz ogniem, a także wykorzystaniem różnego rodzaju zapór.

Uważam, że zorganizowanie i prowadzenie obrony manewrowej przez dywizję zmechanizowaną w danym pasie powinno stworzyć tzw. strefę wyczerpania przeciwnika i rozdzielenie wysiłku z kierunku głównego uderzenia na wiele ognisk walki, by zdecydowanymi kontratakami (przeciwuderzeniami) ostatecznie rozbić go w rejonie włamania, a manewr rozumiany będzie jako główny sposób wykonywania zadań.

Powyższe rozumowanie potwierdza tezy do seminarium prowadzonego w Katedrze Taktyki Ogólnej w dniu 9 stycznia br. nt. "Obrona manewrowa na szczeblach taktycznych", w zakresie sposobu prowadzenia obrony to jest:

1) prowadzenie działań opóźniających na kolejnych rubieżach obrony aż do zatrzymania nacierającego przeciwnika;

2) wciągnięcie przeciwnika w "worek ogniowy" (strefę zniszczenia), w którym nastąpi jego zniszczenie ogniem i uderzeniem wojsk.

Podstawę do organizowania obrony stanowić będzie zawsze rozkaz (za-

2/ Doktryna obronna RP traktuje obronę jako zasadniczy rodzaj operacji i walki, natomiast natarcie jako naturalną, niezbędną część operacji i walki realizowaną metodą zwrotów zaczepnych, będących najwyższą formą aktywności współczesnej obrony.

3/ Rudolf Dziapanow. Obrona w czasach najnowszych. MON Warszawa 1961. s.72.

danie) przełożonego. Związek taktyczny otrzymywał będzie najprawdopodobniej cel działania (obrony), pas obrony i czas jej prowadzenia.

Czy zatem cel obrony manewrowej będzie inny niż obrony stałej? Co więc jest wyróżnikiem obrony manewrowej?

W świetle wymogów przyszłego pola walki zarówno obronie manewrowej, jak i stałej stawiany będzie jeden cel - zadanie przeciwnikowi jak największych strat, załamanie jego natarcia i stworzenie tym samym warunków do przejścia wojsk własnych do działań zaczepnych w celu rozbicia przeciwnika.

A zatem nie cel różni obronę stałą od manewrowej, a sposób osiągnięcia tego celu przez związek taktyczny lub operacyjny.

Sądzę, że związek taktyczny prowadząc działania w ramach armii (korpusu) może samodzielnie prowadzić obronę manewrową na drugim (pomocniczym) kierunku obrony związku operacyjnego, natomiast na kierunku głównego uderzenia przeciwnika może w ramach obrony manewrowej związku operacyjnego prowadzić: działania opóźniające, obronę stałą lub nacierać w ramach przeciwuderzenia.

Jeśli sytuacja taktyczno-operacyjna umożliwi związkowi taktycznemu wydzielanie sił do prowadzenia działań opóźniających, obrony stałej i do kontrataku, wówczas tę formę obrony, tj. obronę manewrową, może prowadzić na kierunku głównego uderzenia przeciwnika będąc w pierwszym rzucie operacyjnym armii (korpusu).

Opuszczać możliwość łączenia działań opóźniających i obrony stałej w ramach dywizji, lecz czy można takie działanie zaliczyć do obrony manewrowej związku taktycznego? Powyższy sposób działania dywizji przedstawiam na schemacie 1.

Aktywna obrona wojsk w szeroko rozprzestrzenionych punktach oporu musi łączyć walką większość sił nacierającego, zmusić je do rozproszenia wysiłku nacierających wojsk kosztem możliwości utrzymania przewagi nacierającego na kierunku jego głównego uderzenia oraz możliwości potęgowania uderzenia w głębi obrony przeciwnika. W ten sposób zdecentralizowanie wysiłku nacierającego, rozbicie go na kilka kierunków osłabi siłę jego uderzenia, doprowadzi do kilku często izolowanych od siebie ognisk walki, uniemożliwi wsparcie nacierających wojsk siłami i środkami, natomiast obrońcy pozwoli na skuteczne niszczenie sił przeciwnika zaangażowanych w walce na oddzielnych kierunkach. Uderzenia wykonane w skrzydła i na tyły nacierającego przeciwnika przynieść powinny - co potwierdzają przykłady historyczne z bitew - zamierzony cel, a więc rozbicie przeciwnika.

Związek taktyczny może organizować i prowadzić obronę manewrową w ramach wyznaczonego jej pasa obrony, wydzielając w tym celu wojska do prowadzenia działań opóźniających; wojska do obrony stałej i wojska przeznaczone do zwrotu zaczepnego (kontrataku). Powyższe obrazuje schemat 2 i 3.

Działania opóźniające w ramach obrony manewrowej mają być wykonywane przed frontem zgrupowania uderzeniowego przeciwnika na zawczasu przygotowanych rubieżach opóźniania. Działania te są podstawowym elementem elastyczności i dzięki nim broniący się ma możliwość ustawienia sobie przeciwnika w celu zadania decydującego ciosu.

Powstaje zatem pytanie - ile rubieży opóźniania, jakie odległości między nimi, w jakiej szerokości pasa obrony itp.?

Powyższe zawsze zależy będzie od konkretnej sytuacji operacyjno-taktycznej, posiadanych sił i środków oraz warunków terenowych.

Rubieże obrony powinny być wybierane za przeszkodami naturalnymi, które w znacznym stopniu utrudniają działanie przeciwnikowi, zwłaszcza jego czołgom. Celowe jest wybieranie tych rubieży tak, aby teren przed nimi pozwalał prowadzić ogień obserwowany, zaś wojskom własnym umożliwiał dokonanie skrytego manewru odwodami i odejście na kolejną rubież. Wojska na każdej kolejno zajmowanej rubieży powinny prowadzić uporczywy bój w celu wykrwawienia przeciwnika, a następnie pod osłoną części sił, ognia artylerii, zasadzek, pól minowych, dymów itp. oderwać się od przeciwnika i obsadzić kolejną rubież. Ważne jest osłanianie wycofania wojsk z jednej rubieży przez wojska na kolejnej rubieży opóźniania w głębi obrony. Zabezpieczenie sprawnego i szybkiego przechodzenia wycofujących się sił przez ugrupowanie wojsk zajmujących kolejną rubież opóźniania wymaga ścisłego współdziałania, by nie dopuścić do wdarcia się przeciwnika "na plecach" wycofujących się wojsk na daną rubież (pozycję).

Ostateczną rubież załamania nacierającego przeciwnika (strefa trwałego oporu) utrzymują wojska wyznaczone do obrony stałej, działające zgodnie z jej zasadami, oraz wojska zajmujące pozycje ryglowe.

Wojska przeznaczone do zwrotu zaczepnego powinny być rozśrodkowane w głębi obrony w gotowości do szybkiego wyjścia do kontrataku, będąc np. w kolumnach kompanijnych (plutonowych) w rejonie rozmieszczenia. Nie jest wykluczone, że część sił rozmieszczonych w głębi może być w razie konieczności przeznaczona do wzmocnienia wojsk prowadzących działania opóźniające lub obronę stałą. I odwrotnie, w zależności od potrzeb, część sił wykonujących np. obronę stałą w toku zwrotu zaczepnego może brać w nim udział lub bezpośrednio zabezpieczać jego wykonanie.

Specyficznym problemem we współczesnej obronie jest walka z desantami powietrznymi i grupami powietrznoszurmowymi, które przeciwnik będzie wy-

sadzał dla uchwycenia ważnych obiektów lub tworzył ogniska walki w głębi, wstrzymując odwody (drugie rzuty) przed wprowadzeniem ich w strefę walki czołowych oddziałów (pododdziałów). Warunkiem efektywnego zwalczania desantów i grup powietrznoszurmowych jest wcześniejsze ustalenie tych ważnych obiektów i wydzielenie sił do ich ochrony, a także wydzielenie odwodu przeciwdesantowego w celu likwidacji lub blokowania desantu, bądź też skierowania do walki z desantem przeciwdesantu.

Wykorzystanie innych rodzajów wojsk i elementów ugrupowania bojowego w obronie manewrowej; wymaga ścisłego współdziałania z elementami ogólnowojskowymi; tylko wspólny wysiłek szarmonizowany co do celu, miejsca i czasu oraz sposobu działania przynieść może oczekiwany rezultat.

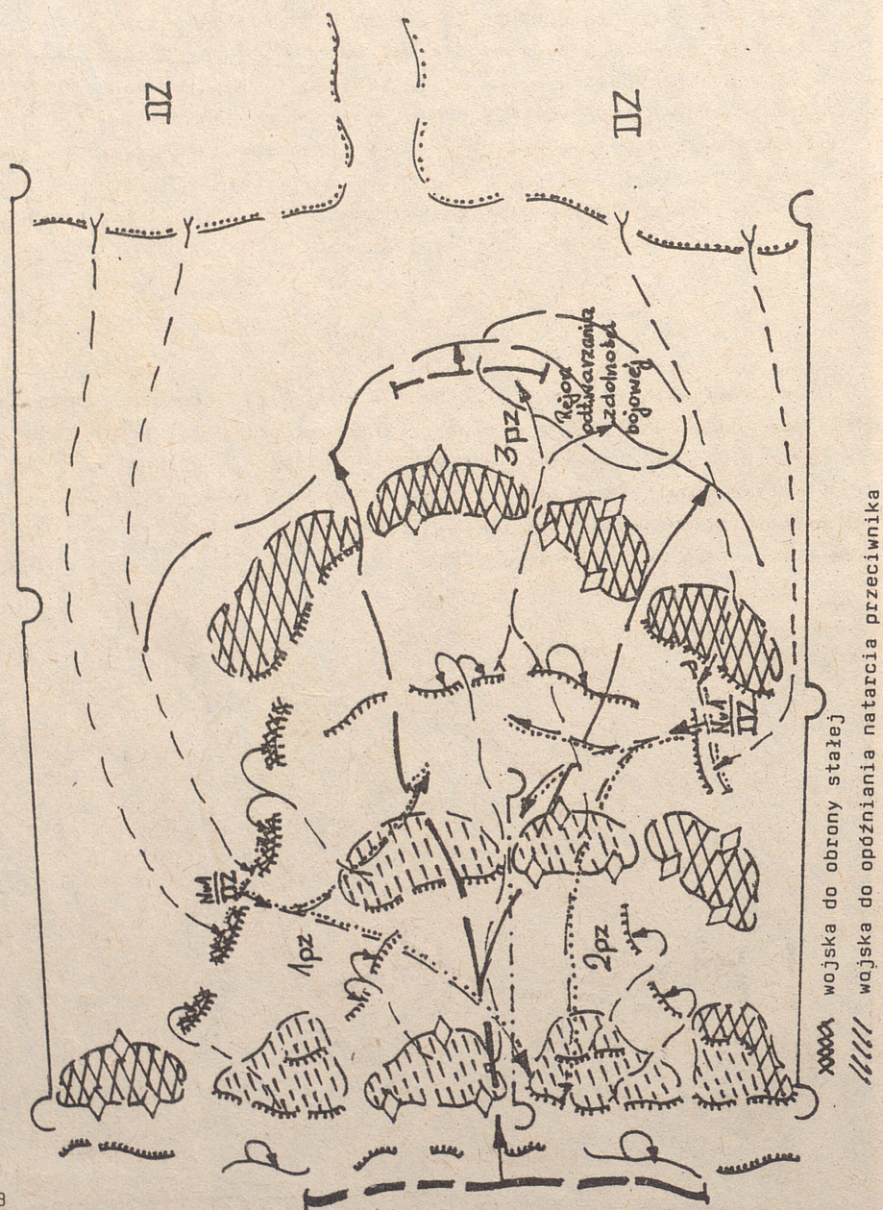
x

x

x

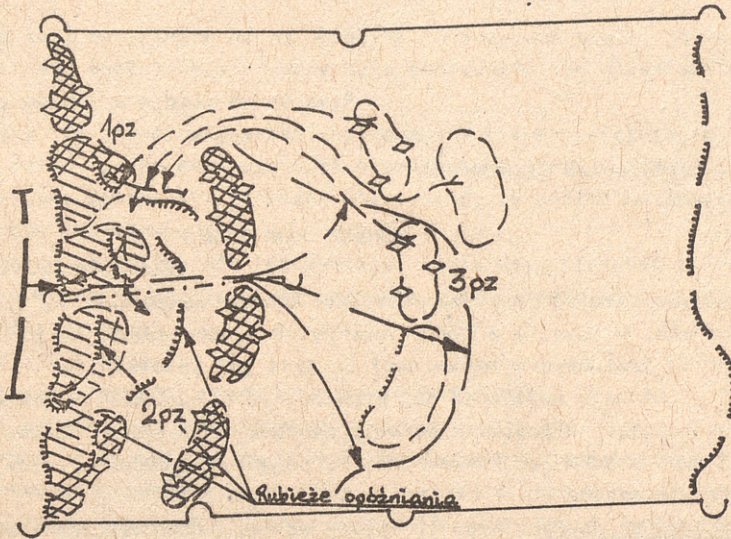
Obronę manewrową zaleca się prowadzić, gdy siły broniące dysponują dostateczną ilością środków ogniowych, broni pancernej i wojsk zmechanizowanych, a teren i panowanie w powietrzu, stwarzają warunki dogodne do ich wykorzystania. Prowadzenie obrony manewrowej wymaga wysokiego kunsztu dowodzenia, podejmowania ryzyka taktyczno-operacyjnego oraz ścisłego współdziałania wszystkich rodzajów wojsk i służb.

UGRUPOWANIE BOJOWE DZ W OBRONIE W PIERWSZYM RZUCIE OPERACYJNYM ARMI



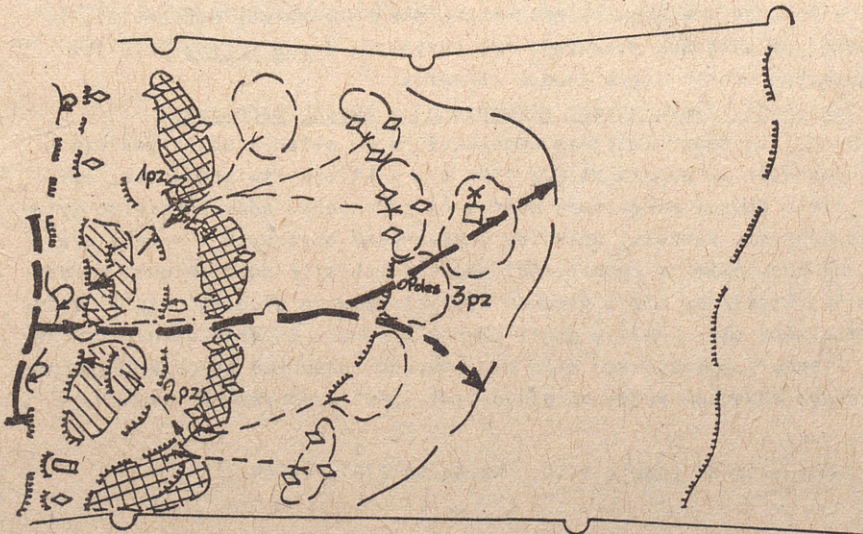
Schemat 2

OBRONA MANEROWA DZ (variant)



Schemat 3

OBRONA MANEROWA DZ (variant)



Mjr dypl. Bolesław SIKORSKI

UWAGI O OBRONIE MANEWROWEJ

Rozważamy dzisiaj problemy dotyczące obrony manewrowej na szczeblach taktycznych. W związku z tym celowe byłoby odpowiedzieć na pytania:

- co to jest obrona manewrowa? co jest jej istotą?
- czy istnieje możliwość jej prowadzenia na szczeblach taktycznych?

Odpowiadając na pierwsze pytanie, uważam, że pojęcie "obrona manewrowa" jest błędem językowym. Jest to połączenie dwóch wyrazów o różnym zakresie - znaczeniu.

Obrona jest jedna - jest to rodzaj walki, natomiast różne mogą być sposoby jej prowadzenia. Może ona być prowadzona w sposób manewrowy lub pozycyjny. Teoretycy zachodni wyróżniają formy obrony - obronę pozycyjną (stałą) i obronę manewrową (aktywną).

Uważam, że mówiąc o obronie manewrowej, należałoby podkreślać, że "zamierzam stosować manewrową lub pozycyjną formę obrony", czy też - "zamierzam bronić się w sposób manewrowy".

Jaka jest istota obrony prowadzonej w sposób manewrowy?

Myślę, że najtrafniejszą odpowiedź na to pytanie można znaleźć w Kompendium SZ państw NATO z 1987 r., w którym stwierdza się, że:
- "istota obrony manewrowej polega na zajmowaniu odpowiednio do sytuacji bojowej, rubieży, obiektów i stanowisk obronnych - opiera się przede wszystkim na ruchliwości wojsk i ich sile uderzeniowej. W obronie tej większość sił i środków wydzielą się do drugiego rzutu, który rozmieszcza się zwykle w głębi obrony w sposób rozśrodkowany, tak aby nie stanowił opłacalnego celu dla uderzeń ogniowych przeciwnika. Podstawowym zadaniem wojsk drugiego rzutu jest wykonywanie kontrataku."^{1/}

1/ Kompendium SZ państw NATO, Warszawa 1987, s.204

Powstaje pytanie, czy tę formę obrony można stosować na szczeblach taktycznych?

Wielu znawców przedmiotu bardzo "ostro" stwierdza, że ta forma "na pewno może" lub "w żadnym wypadku nie może być" stosowana na szczeblu dywizji, pułku ...

Proponuję inne spojrzenie na ww. problem. Zastanówmy się - jakie warunki muszą być spełnione, aby można było stwierdzić, że określone wojska prowadzą obronę w sposób manewrowy?

Otóż uważam, że jeżeli większość angażowanych sił do osiągnięcia określonego celu - przez dany szczebel organizujący obronę - będzie działała w sposób manewrowy, to można stwierdzić, że będzie on prowadził obronę w sposób manewrowy.

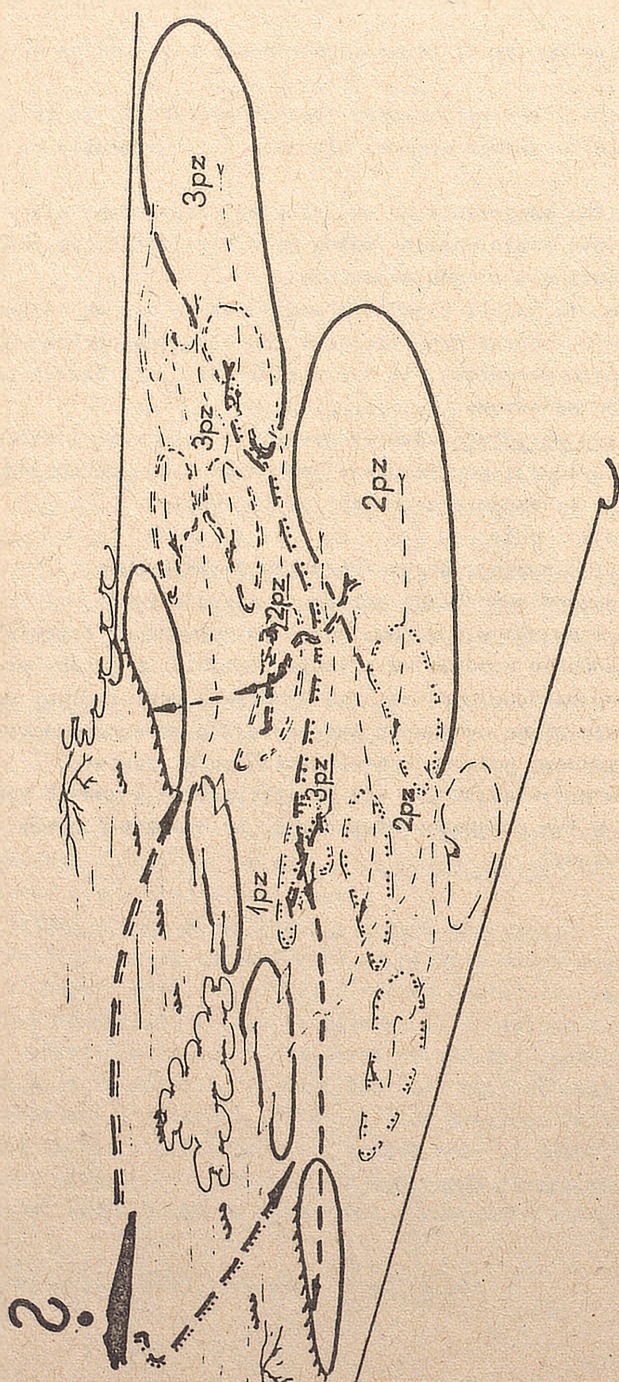
W określonych warunkach również dywizja i pułk mogą stosować tę formę obrony, np.: w sytuacji gdy istnieje jednakowe prawdopodobieństwo uderzenia przeciwnika na dwóch kierunkach /patrz rys.1/.

Dowódca dywizji może:

- na pierwszej pozycji obrony pozostawić jeden pułk;
- w głębi przygotować drugą pozycję i pozycje ryglowe;
- w odwodzie pozostawiając dwa pułki /na głębokość trzeciej pozycji/.

Takie ugrupowanie pozwala na szybkie pogłębienie obrony siłami drugorzutowego pułku na dowolnym kierunku uderzenia przeciwnika. Jednocześnie stwarza warunki do wykonania uderzenia lub wzmocnienia (pogłębienia) obrony drugorzutowym pułkiem z niezagrażonego kierunku.

W powyższym przykładzie 2/3 sił dywizji działa w sposób manewrowy - czy nie można w tym przypadku stwierdzić, że dywizja prowadzi obronę w sposób manewrowy?



Rys.1. Obrona OZ prowadzona w sposób manewrowy (wariant)

Mjr dypl. Waldemar KACZMAREK

OBRONA MANEROWA W ĆWICZENIACH DOWÓDCZO-SZTABOWYCH

Swoje wystąpienie pragnę rozpocząć od stwierdzenia, że jestem autorem głównym ćwiczenia szkieletowego, które przeprowadzone zostanie pod koniec roku akademickiego. Ważną problematyką tego ćwiczenia będzie organizacja i prowadzenie obrony manewrowej przez związek taktyczny. Stąd przemyślenia nad opracowaniem tego ćwiczenia zrodziły szereg refleksji i jednocześnie wątpliwości, z którymi pragnę się dzisiaj podzielić. W związku z tym proszę o wypowiedzi co do ich rozważań, albowiem będą one konstruktywną podstawą w dalszym opracowywaniu ćwiczenia.

Przyjąłem następującą koncepcję ćwiczenia.

Związek taktyczny ma prowadzić obronę manewrową w znacznie szerszym, bo wynoszącym 45-50 km pasie. Głębokość obrony również większa, bo wynosząca do 70 km, a więc znacznie więcej niż to przewidują normy regulaminowe w odniesieniu do obrony stałej. Głębokość pasa obrony została zakreślona ostateczną rubieżą obrony, na której związek taktyczny ma zatrzymać natarcie przeciwnika. Również określony został czas prowadzenia walki obronnej - wynosi on dwie i pół doby.

Powyższe informacje odnajdą ćwiczący w treści zadania, które powinny skłonić ich do rozważania, a następnie realizacji postawionego zadania metodą obrony manewrowej.

Założyłem również, że związek taktyczny przechodzi do organizacji obrony bez styczności z przeciwnikiem. W momencie otrzymania zadania ćwiczący związek taktyczny ma swoje główne siły poza rejonem styczności z przeciwnikiem, co może w znacznym stopniu ułatwić przygotowanie pierwszego, głównego pasa obrony. Nie mniej jednak jeden z oddziałów tego związku taktycznego ma część sił zaangażowanych w walce, z której może je wyprowadzić i odtworzyć ich gotowość bojową w ciągu 12-14 godzin.

Przyjąłem również, że w pasie obrony ćwiczącego związku taktycznego mogą uderzyć siły co najmniej dwóch związków taktycznych przeciwnika wsparte silnymi uderzeniami lotnictwa i śmigłowców uzbrojonych. Jednocześnie przeciwnik będzie szeroko wykorzystywał desanty taktyczne, grupy desantowoszturmowe, a więc elementy walki w głębi ugrupowania obrońcy.

Analiza tak zarysowanej sytuacji wskazuje, że decyzja dowódcy związku taktycznego powinna zakładać użycie do pierwszego rzutu dwóch oddziałów. Jednak, aby mogły one prowadzić obronę na pozycjach w głębi, zakładam ich dwu- a nawet trzyrzutowe ugrupowanie. Takie ugrupowanie, moim zdaniem, pozwoli na prowadzenie działań opóźniająco-obronnych metodą "szufladkowania" lub opóźniania na kolejnych pozycjach z zachowaniem sił do wykonywania kontrataków. Ponadto takie ugrupowanie pozwoli dowódcy oddziałów reagować stosownie do przebiegu walki, na przykład w wypadku włamania na innym kierunku niż to było przewidywane. Nie zawsze bowiem da się przewidzieć kierunek uderzenia przeciwnika, a co za tym idzie - ugrupować swoje siły i środki, tak jak sugerował to mjr Sikorski. Znaczne siły przeciwnika i szerszy pas obrony wymagają wyjątkowo aktywnych działań, dużej operatywności i ciągłej znajomości sytuacji. Te właśnie czynniki pozwolą dowódcy na wykonywanie kontrataków, wychodzenie na rubieże ogniowe i zaskoczenia wykonanie uderzeń ogniowych.

Zakładam, że rubieże obronne będą w pierwszej fazie walki pokrywać się z pozycjami obrony, organizowanymi przez bataliony. Wcześniejsze przygotowanie tych pozycji nakazuje uporczywą walkę o ich utrzymanie z jednej strony przez siły broniące jej, z drugiej zaś poprzez wykonywanie kontrataków. Pragnę taką sytuację taktyczną założyć w ćwiczeniu, aby w ten sposób pokazać początkową fazę prowadzenia obrony manewrowej.

Dostrzegam potrzebę wciągnięcia przeciwnika w tzw. "worek ogniowy". W związku z tym część sił pierwszego rzutu ustępuje pod naporem nacierającego przeciwnika, tworząc niejako włamanie w głąb własnego ugrupowania. W tym samym czasie część sił organizuje obronę w głębi i utrzymuje punkty oporu kanalizujące ruch przeciwnika. Gdy w tzw. "worku ogniowym" znajdą się znaczniejsze siły nacierającego przeciwnika, zakładam, że będzie to około 50% związku taktycznego, wówczas należy wykonać na nie kontratak. Przyjąłem sytuację, w której wykonany zostanie zbieżny kontratak. Weźmie w nim udział odwód związku taktycznego oraz odwody oddziałów i siły w styczności na kierunku jego wykonywania.

Przedstawione przeze mnie sytuacje taktyczne stanowią odzwierciedlenie moich poglądów na obronę manewrową. Muszę jednak przyznać, że mam szereg wątpliwości i niejasności w całokształcie rozważanej problematyki. Dotyczą one zwłaszcza:

- podziału sił na pierwszy i drugi rzut; jaka powinna być proporcja między tymi rzutami? Z jednej strony szerszy pas obrony wskazuje, na to, że w pierwszym rzucie potrzeba mieć około $1/2$ sił, z drugiej - potrzeba wykonywania kontrataków sugeruje, aby silny był również drugi rzut;

- przygotowania i wykonania uderzenia na przeciwnika w tzw. "worku ogniowym"..

Natarcie przeciwnika posiadającego znaczną przewagę - stąd przejście do obrony manewrowej - wskazuje, że do rozbicia choćby jego części należy stworzyć nad nią przewagę. W jaki sposób i jakimi siłami własnymi można to uzyskać prowadząc obronę w tak szerokim paśmie obrony?

Oczekuję, że w toku dyskusji uzyskam odpowiedź na szereg nurtujących mnie pytań. Ich rozwiązanie stanowić będzie istotną pomoc w opracowaniu ćwiczenia.

Ppłk dypl. Ignacy PŁONKA

ROZWAŻANIA O OBRONIE MANEWROWEJ

O obronie możemy mówić jako o rodzaju działań bojowych, tak jak mówimy o natarciu. Skoro w natarciu wyróżniamy formy natarcia, wydaje się na zasadzie podobieństwa, że i w obronie powinny też być formy. Wywód swój opieram na dość unikalnej książce, która z różnych przyczyn w odpowiedniej ilości nie została wydana przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Mam tu na myśli "Metodykę opracowywania terminów wojskowych" opracowaną przez zespół oficerów pod redakcją płk.prof.dr.hab. Juliana Kaczmarka, a zatwierdzoną do użytku przez szefa Sztabu Generalnego WP.

Analiza treści tej książki, a szczególnie trzeciego rozdziału o tworzeniu terminów wojskowych wraz z podrozdziałami dotyczącymi terminów, pojęć, nazw i desygmatów, zasad definiowania pojęć, kryterium doboru terminów oraz organizacji prac terminologicznych, pozwala dość często dojść do wniosku, że nazwy ustala się bardziej na zasadzie mody, chwytliwości lub sytuacji, a w mniejszym stopniu w oparciu o związek z logiką formalną czy semantyką logiczną. Czasem nazwy stają się chwytliwe tylko dlatego, że użył jej przełożony, a dopiero później dopisuje się całą teoretyczną część uzasadnienia. Skoro mamy w obecnej rzeczywistości tworzyć własną myśl wojskową różmy to wolniej, ale począwszy od fundamentów prawdziwej nauki. Natomiast o tym, co trudno jest uzasadnić naukowo, nie bójmy się powiedzieć, że jest nazwą spełniającą głównie zasadę powszechności wg układu zasad terminologicznych W.Nowickiego^{1/}.

Po tym wstępie chciałbym wyrazić swój pogląd dotyczący pojęcia "obrona manewrowa". Uważam, że aktualna definicja obrony jest do przyjęcia i może być w dalszych rozważaniach przyjmowana. Natomiast w obronie wyróżniłbym następujące jej formy:

- pozycyjną;
- manewrową.

1/ W.Nowicki.. Podstawy terminologii, Wrocław 1986, s.87-97.

Uważam, że do procesu dydaktycznego potrzebne jest przyjęcie tych dwóch definicji form obrony.

Przyjmuję, że za pozycyjną formę obrony powinniśmy uważać takie prowadzenie obrony, w którym w sposób ciągły (permanentny) zmuszamy przeciwnika do rozpoczynania (wznawiania) natarcia od przełamывania. Nie zakładamy utraty terenu, dążymy do utrzymania rubieży terenowych (obiektów) za wszelką cenę, a kontrataki są wyrazem dążności do utrzymania nakazanych pozycji (rubieży, obiektów). Groź sił stanowi pierwszy rzut, pozostałe odwód.

Natomiast za manewrową formę obrony powinniśmy uważać takie prowadzenie obrony, w którym w sposób ciągły, zawczasu zaplanowany dokonujemy zmian rubieży ogniowych, rubieży ryglowych, zapasowych SO oraz zapasowych pozycji obrony, wciągając główne siły przeciwnika w "worki ogniowe" lub rejonny niszczeń, głównymi siłami zgrupowanymi w drugim rzucie rozbijamy w sposób zaczepny okrążone siły przeciwnika i odtwarzamy przedni skraj obrony. Groź sił stanowi drugi rzut, pierwszy rzut przygotowany do prowadzenia działań obronno-opóźniających.

Zdaję sobie sprawę, że przytoczone przeze mnie definicje wymagają szerszych rozważań teoretycznych, ale jeżeli choć przez moment wzbudziły pewną kontrowersję u czytającego, mogą być w niedalekiej przyszłości pozytywne skutki tych rozważań.

Do rozważań powyższych pobudzony zostałem rodzącym się pytaniem: czy obrona manewrowa występuje na szczeblu taktycznym, czy na szczeblu operacyjnym?

Byłbym skłonny przyjąć, że rozważania na szczeblu operacyjnym mają pewne uzasadnienia, przy czym nadal się zastanawiam nad poprawnością samego terminu "obrona manewrowa". Natomiast na szczeblu taktycznym w takim wymiarze dokonywania manewrów, wycofywania się, utrata terenu chyba nie powinna mieć miejsca, bo w końcu przeciwnik nie miałby kogo rozbić przechodząc poważną część kraju.

Druga część mojej wypowiedzi dotyczy możliwości manewru, odejścia z pozycji obrony na kolejną pozycję na szczeblu związku taktycznego.

Rozważania moje rozpocznę od tego, iż przypomnę, że w związku taktycznym tworzy się 3-4 pozycje. Pozycja z reguły to wielkość rejonu obrony batalionu w wymiarach 3-5 km i głębokości 3 km. Pomiedzy pierwszą a drugą pozycją odległość wynosi 4-6 km. W związku z tym spróbujmy prześledzić czas prowadzenia walki obronnej i działań opóźniających na przykładzie batalionu. Zakładamy, że batalion broni pozycji ustępując 0,5-1 km/h, a więc walką w rejonie tej pozycji powinna trwać około 3 godz.. Odległość

między pozycjami może po oderwaniu się od przeciwnika, pokonywać z prędkością 10-15 km/h, a więc w czasie 0,5-0,8 godziny. Na pokonanie kolejnej 3 km głębokości drugiej pozycji i 4-6 kilometrowej odległości między drugą a trzecią, czyli razem około 10 km, potrzeba około 1 godz. przy prędkości 10-15 km/godz. Z kolei na zajęciu obrony na trzeciej pozycji i odtworzenie systemu ognia potrzeba 1-1,5 godziny. Razem batalion na wycofanie się z pierwszej pozycji w rejon - trzeciej potrzebuje 6-6,3 godz. ($3 + 0,5-0,8 + 1 + 1,5$). Natomiast jeżeli tylko przyjmimy, że przeciwnik w ciągu doby ma pokonać około 20-30 km, czyli średnie tempo 2-3 km/h, to zauważymy następujące zjawisko. Po dodaniu wszystkich parametrów drogi wycofania się batalionu z pierwszej pozycji w rejon trzeciej pozycji ($3 \text{ km} + 4-6 \text{ km} + 3 \text{ km} + 4-6 \text{ km} = 12-18 \text{ km}$) i podzielenie przez średnie tempo 2-3 km/h, przeciwnik przed przednim skrajem obrony trzeciej pozycji może być najwcześniej za 4-6 godzin, a najpóźniej za 6-9 godzin. Prawdopodobnie powinniśmy brać pod uwagę bardziej niekorzystny czas, to jest 4-6 godzin, a to jednoznacznie sugeruje, że gotowy do natarcia przeciwnik uderzy na nie w pełni przygotowaną obronę batalionu w rejonie trzeciej pozycji. Jeżeli do tego dodamy fakt, że jest to batalion wycofany z walki z pierwszej pozycji i poniósł określone straty, to prawdopodobieństwo zatrzymania natarcia przeciwnika będzie niewielkie. Dlatego też proponuję, aby na szczeblu związku taktycznego bataliony wycofywane z pierwszej i drugiej pozycji wycofywały się na kolejne rubieże obronne (pozycje), natomiast trzecią pozycję obsadzić "pełnokrwistym pułkiem" drugorzutowym. Taki wariant gwarantuje już zawczasu przygotowaną obronę pułku, zmusi przeciwnika do kolejnego przełamywania rubieży obronnych, a tym samym zwiększy się czas na odtworzenie zdolności bojowych wycofanych batalionów pułków pierwszorzutowych. Można nawet będzie użyć ich w sposób obronny na czwartej pozycji lub innej rubieży, a nawet w sposób zaczepny (do kontrataku).

Zarówno pierwsza, jak i druga część moich rozważań zrodziła się pod wpływem oczekiwań słuchaczy AON. Przyszłym oficerom dyplomowanym czym prędzej jest potrzebny fundament taktyki ogólnej w postaci polskiego regulaminu walki opartego na polskiej myśli wojskowej.

Mjr dypl. Jerzy BIZIEWSKI

OBRONA MANEROWA W WOJNACH LOKALNYCH NA BLISKIM WSCHODZIE

Wojny lokalne na Bliskim Wschodzie potwierdziły skuteczność obrony manewrowej, organizowanej na kierunkach głównego uderzenia przeciwnika. Powyższe działania charakteryzowały się licznymi kontratakami drugich rzutów, przeciwuderzeniami odwodów operacyjnych oraz zmianami pozycji obronnych. Obronę manewrową realizowano na głębokość od 20 do 75 kilometrów. Wojska lądowe wspierane były przez siły powietrzne niszczące nacierającego przeciwnika od czoła i kolumny zaopatrzenia. Dużą rolę odegrało lotnictwo wojsk lądowych, zwalczając czołgi i transportery oraz zabezpieczając działania desantów. Należy jednak zauważyć, że skuteczność działań sił powietrznych w znacznym stopniu ograniczały rakietowe i artyleryjskie środki przeciwlotnicze nacierających zgrupowań przeciwnika.

Istotą ugrupowania bojowego w obronie manewrowej było skupienie głównych sił obronnych w drugim rzucie (odwodach) i ich zaczepne użycie. Kontrataki i przeciwuderzenia wykonywano zarówno w dzień, jak i w nocy, aż do załamania natarcia. Powyższy cel osiągnęto dzięki doskonałemu wykorzystaniu terenu oraz współdziałaniu wojsk.

W 1973 roku izraelskie związki taktyczne prowadziły działania manewrowe w oparciu o pozycje utworzone z kompanijnych i plutonowych punktów oporu. Większość sił i środków przeznaczono do drugiego rzutu i odwodów.

Na półwyspie Synaj pierwszy rzut stanowiła 116 brygada piechoty rozlokowana w 16 ufortyfikowanych punktach oporu Linii Bar Leva na froncie długości 160 kilometrów. Obronę wzmacniał Kanał Sueski uniemożliwiający Egipcjanom natarcie bez uprzedniego przygotowania.

W drugim rzucie i odwodach rozmieszczono osiem brygad pancernych (14, 164, 217, 247, 401, 421, 460, 600 BPanc), jedną brygadę zmechanizo-

waną (11 BZ); jedną brygadę piechoty (99 BP), dwie brygady spadochronowe (35 i 243 BS). Zestawienie powyższe wskazuje, że do drugiego rzutu i odwodów przeznaczono 92% sił będących w dyspozycji dowódcy Frontu Południowego generała Gorena.

W ciągu pierwszych 9 dni walk wojska izraelskie wykonały na Synaju 64 kontrataki i przeciwuderzenia siłami od kompanii do brygady. O zaczepnym charakterze wykorzystania drugich rzutów i odwodów świadczy obrona manewrowa 252 DPanc gen. Mendlera, w skład której wchodziły: 116 BP, 14, 164, 401, 460 BPanc. 14 BPanc rozmieszczona w 10-15 km w kolumnach kompanijnych za pododdziałami 116 BP pierwszy kontratak wykonała po 30 minutach od momentu sforsowania Kanału Sueskiego przez egipski rzut szturmowy. Część czołgów przedarła się do schronów Linii Bar Leva odblokowując niektóre walczące załogi oraz prowadząc ogień do przeciwnika pokonującego przeszkodę wodną. Szість godzin później kontratakowały oddziały wydzielone 401 i 460 BPanc. O świcie następnego dnia uderzyły siły główne wspomnianych brygad.

Dynamiczne działania 252 DPanc spowodowały duże straty wśród wojsk egipskich i przyczyniły się do bardzo poważnego obniżenia tempa natarcia zgrupowań przeciwnika. Pozwoliło to zmobilizować, przegrupować i wprowadzić do bitwy w dniach 13-14 października rezerwy: 146 DPanc, gen. Sassona, 162 DPanc gen. Adana oraz 143 DPanc gen. Sharona. Te związki taktyczne załamały ostatecznie operację zaczepną egipskich 2 i 3 Armii i przejęły inicjatywę na froncie synajskim.

Podobnie zorganizowano obronę manewrową na Wzgórzach Golan. W pierwszym rzucie ugrupowano trzy brygady (7, 188 BPanc, 1 BP). Odwody liczące 70% wszystkich sił Frontu Północnego pod dowództwem gen. Hoffiego stanowiło pięć brygad pancernych (17, 19, 20, 70, 79 BPanc), jedna brygada piechoty (14 BP), jedna brygada spadochronowa (31 BS).

Należy zauważyć, że na Wzgórzach Golan było zaledwie 5-6 kierunków umożliwiających natarcie czołgów. Odwodowe brygady mogły więc skutecznie zamknąć dogodne dla przeciwnika przejścia. Pierwszą pozycję, złożoną z ufortyfikowanych punktów oporu, wzmacniał rów przeciwpancerny i skarpa umożliwiające czołgom syryjskim natarcie bez inżynierskiego przygotowania.

Obronę manewrową na Wzgórzach Golan cechowała duża dynamika mimo pozornie powolnego natarcia wojsk arabskich. Kontrataki przeciwko włamującym się oddziałom przeciwnika wykonywano już od szczybla kompanii. Skuteczne było stosowanie zasadzek czołgowych w górzystym terenie. Liczne kontrataki związków taktycznych regularnej 36 DZ gen. Eitana, w skład której wchodziły: 188, 7 BPanc, 1 BP, 31 BS, wykrwawiły wojska syryjskie. Jednocześnie pozwoliły na zmobilizowanie rezerwowych 240 DPanc (wesła

do bitwy 7 października) oraz 146 DPanc, którą następnie przegrupowano na Synaj.

Uderzenia lotnictwa na syryjskie kolumny zaopatrzenia odciąży walczące wojska od dostaw amunicji i paliwa. Było to, oprócz strat w ludziach i sprzęcie, podstawową przyczyną załamania operacji zaczepnej.

Wojna iracko-irańska (1980-1988 r.) miała charakter działań pozycyjnych z elementami obrony manewrowej. Widoczne jest to w nizinnym obszarze południowego Iranu, gdzie dowództwo irackie skierowało główne związki pancerne. Irańczycy umiejętnie wykorzystali niedogodny dla czołgów pagórkowaty, pocięty rzekami teren oraz miejscowości. Przyczółki uchwycone przez przeciwnika likwidowano kontratakami. Determinacja obrońców, umiejętne wykorzystanie naturalnych przeszkód terenowych oraz manewrowy charakter użycia odwodów przegrupowywanych na zagrożone kierunki sprawiły, że w ciągu dwumiesięcznych walk irackie 3 i 4 KA włączyły się w terytorium Iranu zaledwie na głębokość do 75 km i zmuszone zostały przerwać działania zaczepne. Dowództwo irańskie, realizując obronę manewrową, przeprowadziło jednocześnie mobilizację sił, przegrupowało rezerwowe związki taktyczne, zorganizowało pas obrony u podnóża Gór Zagros oraz przygotowywało wojska do wykonania uderzeń mających wyzwolić okupowany obszar w następnych latach.

Iracką obronę manewrową organizowano za szerokimi rzekami, rozległymi bagnami, a w nielicznych przypadkach w terenie równinnym pozbawionym przeszkód terenowych. Wówczas osłanianie wojska systemem zapór inżynierskich. Pierwszorzutowe oddziały rozmieszczano w fortyfikacjach polowych. Część stanowisk ogniowych budowano na sztucznych wałach ziemnych, zapewniających dobry wygląd w przedpolu oraz osłaniających przemieszczanie sił i środków. Odwody stanowiące do 70% całości sił grupowano wzdłuż dobrze rozwiniętej sieci dróg, co umożliwiało manewr na zagrożone kierunki.

Specyfiką obrony irackiej był szeroko stosowany manewr ogniem oraz umiejętne użycie odwodów. Dowództwo irackie z rozmysłem dopuszczało do wdarcia się oddziałów przeciwnika w głąb własnych wojsk. Następnie uderzeniami lotnictwa i artylerii niszczone przeprawy na przeszkodach wodnych, obezwładniano drugie rzuty, po czym uderzeniami odwodów likwidowano siły w rejonie włamania. Powyższy sposób działania powodował straty nacierających zgrupowań irańskich sięgające 50% stanów wyjściowych. Zrywał on operację zaczepną przeciwnika na dłuższy czas.

Przykładem może być obrona 110 kilometrowego odcinka autostrady nr 6, położonej za rozległymi bagnami Hoveyzy i rzeką Tygrys. Realizowała ją iracka 10 DPanc z 3 KA. Dowództwo irackie, zaskoczone początkowo nocnym uderzeniem Irańczyków przez nieprzebyte dla ciężkiego sprzętu teren,

"pozwoili" przeciwnikowi uchwyci autostradę i umocni się na dwóch przyczółkach.

Począwszy od drugiego dnia bitwy lotnictwo irackie i śmigłowce bojowe wysiłkiem 500 samolotów /dobę niszczyło odwody na przeciwnym brzegu bagien/. Jednocześnie przegrupowano artylerię i część sił sąsiedzkich 6 i 8 DPanc. Ogień co najmniej trzech dywizjonów artylerii rakietowej i piętnastu dywizjonów artylerii haubicznej, a także czołgów z rubieży ogniowych, i kontrataki wzdłuż autostrady zmusiły wojska irańskie do ewakuacji na własny brzeg położony w odległości 15-25 km od zdobytych przyczółków. Resztki irańskiego zgrupowania znajdujące się wśród bagien zostały zniszczone napalmem, iperytem oraz ogniem śmigłowców. Straty wyniosły 25 000-30 000 zabitych i rannych, co stanowiło 47-56% sił rozpoczynających operację "Badr".

Czwarta wojna izraelsko-arabska oraz iracko-irańska dostarczyły szereg doświadczeń i wniosków odnośnie przygotowania i prowadzenia obrony manewrowej. W pewnym sensie mogą one stanowić przykład użycia nowoczesnych wojsk. Duża ilość sprzętu bojowego była identyczna z tym, jakim dysponują polskie jednostki wojskowe. Dlatego też istnieje potrzeba badań problemów obrony manewrowej we współczesnych konfliktach zbrojnych.

Ppik dr Włodzimierz HAUZER

OBRONA MANEROWA CZY MANEROWY CHARAKTER WSPÓŁCZESNEJ OBRONY

Przysłuchując się z uwagą wystąpieniom moich przedmówców - ze znanym tylko sobie zniecierpliwieniem - oczekiwałem odpowiedzi na wcześniej zadane sobie pytania, z których część zresztą znalazła się w tezach do dzisiejszej dyskusji. Nie uzurpując sobie najmniejszego prawa do oceny zasłyszanych tutaj treści, zauważam, że nasze spotkanie powoli dobiega końca, zaś problemy - w moim przekonaniu - zasadnicze - zostały nawet nietknięte.

Pozwolę sobie może pokrótce przypomnieć niektóre z nich:

Po pierwsze: Co legło u podstaw tak gwałtownego i szerokiego zainteresowania się środowiska akademickiego zjawiskiem obrony manewrowej? Czy oznacza to renesans obrony manewrowej czy też zmierzch obrony stałej (pozycyjnej)?

Po drugie: Czy obrona manewrową to w końcu kategoria operacyjna, czy też może jednak taktyczna?

Po trzecie: Co (jakie działania) jest obroną manewrową, a co należy uznać za manewrowy charakter współczesnej, wysoce aktywnej obrony?

Wreszcie po czwarte: Co zmieniło się w teorii sztuki wojennej lub który z kierunków rozwoju polskiej myśli wojskowej nadał dziś obronie manewrowej innego znaczenia?

Myślę, iż tego rodzaju pytania można dowolnie mnożyć i rozszerzać, rozdrabniając każdy z wymienionych problemów.

Odpowiedzi na niektóre z postawionych pytań można znaleźć w szeroko rozumianej publicystyce wojskowej, która ostatnimi czasy dużo uwagi poświęciła tematowi naszego spotkania. Jak widać, nie wszystko jednak jest tak oczywiste, jakby można było sądzić. Prezentowane poglądy teore-

tyków wojskowych na łamach czy to "Myśli Wojskowej", czy też innych czasopism i periodyków wojskowych są oczywiście pewnym punktem widzenia. A szkoda, że dzisiaj w małym tylko stopniu występujący odnosili się do tych poglądów. Wprawdzie z referatu wprowadzającego płk. ŚCIBIORKA wynika odmienny pogląd na temat tego, na jakim szczeblu występuje obrona manewrowa. Jego zdaniem, jak słyszeliśmy, na szczeblu taktycznym. Brakuje tu mi jednak solidnej argumentacji. Nim jednak ustosunkuję się do tej zasadniczej kwestii, powrócę choćby na chwilę do pierwszego z pytań.

W moim skromnym przekonaniu to, że dzisiaj zajmujemy się na tak szeroką skalę problemem obrony manewrowej, nie wynika wcale z nowo przyjętej doktryny wojennej - nazywanej często niesłusznie doktryną obronną. Moim zdaniem to - moda - zwykła wojskowa moda na powracanie do historii.

Kiedy w przeszłości mówiono już o obronie manewrowej, gdzie są jej korzenie i skąd wywodzą się jej tradycje przedstawił w swoim wystąpieniu płk Pawłowski. Zbędne są więc dziś teoretyczne wywody na temat jej istoty i warunków jej stosowania.

Za zasadniczą przyczynę lansowania dziś obrony manewrowej jest uważana nasza militarna słabość. To osamotnienie koalicyjne oraz narodowa dążność do eksponowania suwerenności państwowej w tak szybko przeobrażającej się sytuacji ekonomiczno-militarnej w Europie zmusza nas do innego niż dotąd spojrzenia na charakter ewentualnej przyszłej wojny.

W sytuacji ciągle jeszcze niejasnej co do zagrożenia państwa, i to ze wszystkich niemal stron świata, trudno nam będzie przeciwstawić się z jednakową siłą na wszystkich kierunkach jednocześnie. W obronie, jak wiemy, nie można być wszędzie jednakowo silnym, to oczywiste, zważywszy na fakt określonego potencjału militarnego WP. Musimy zatem przygotowywać się do manewrowego charakteru przyszłej wojny, gdzie tarcią naszą być musi urozmaicony, zróżnicowany, miejscami trudno dostępny teren na całej granicy państwa, zaś mieczem-wysocze manewrowa, mobilna, dobrze wyszkolona armia.

Nowe środki walki, zmiany jakościowe w strukturze organizacyjnej wojsk i sposobach natarcia potencjalnego przeciwnika oraz jego możliwości bojowe, to czynniki wtórne dla obronności RP wpływające wszakże na istotę i charakter przyszłej wojny.

Jak wszystkim wiadomo, do obrony przechodzi zawsze słabszy, sięgając po "silniejszy" rodzaj walki, jakim jest obrona.

Umiejętne wykorzystanie terenu, o czym była tu niejednokrotnie mowa, pozwala obrońcy narzucić swoją wolę przeciwnikowi i wciągnąć go w przy-

gotowane pułapki, rejony zmasowanych uderzeń ogniowych i rozległych zapór inżynierskich.

Wychodząc z istoty obrony manewrowej, jakim jest niwelowanie początkowej przewagi materialnej agresora, a następnie zerwanie jego operacji zaczepnej w głębi obrony i rozbitcie go częściami w wyniku wykonania zwrotów i uderzeń zaczepnych, nie można w sposób kategoriyczny stwierdzić, że obrona manewrowa występuje tylko na szczeblu operacyjnym. Przecież w obronie dywizji czy też pułku występuje faza (okres) zwalczania (osłabiania) siły uderzeniowej przeciwnika na dalekich podejściach i przed przednim skrajem. Występuje również faza działań obronno-opóźniających i walka w głębi obrony. A więc chyba nie głębokość prowadzonej obrony jest wyznacznikiem zaistnienia obrony manewrowej. Co więc?

Zadajmy sobie pytanie czy obrona manewrowa to sposób prowadzenia wojny z przeważającym przeciwnikiem, czy też forma działań operacyjnych? A może jest to po prostu tylko taktyka danego dowódcy rozgrywającego poszczególne walki i bitwy w określonym obszarze działań z ściśle określonym celem?

Sądzę, że istota problemu i trudność w jednoznacznym stwierdzeniu zawarta jest w końcowej sentencji ostatniego pytanie - obszar działań. Inaczej mówiąc jest to przewidziany pas obrony, jego szerokość, na której należy rozmieścić wojska zgodnie z celem obrony. Wymiernym parametrem tego stanu rzeczy będzie więc tzw. "gęstość taktyczna" wyrażana stosunkiem ilości podstawowych ogniw organizacyjnych, jakim może być przykładowo batalion, do szerokości frontu obrony danego szczebla. Uzyskamy zatem obraz, ilu ludzi lub środków ppanc można zgromadzić na 1 km frontu. W obecnych warunkach stanu naszej armii przy zagrożeniu tylko z jednego kierunku wskaźnik ilości np. żołnierzy na 1 km frontu zachodniej granicy państwowej mierzonej od Szczecina po Słubice, Zawidów jest nieporównywalny z żadną inną armią. Gdzie więc miejsce na rozważania o obronie stałej, pozycyjnej. Jediną słuszną drogą jest poszukiwanie rozwiązań w stosowaniu obrony manewrowej. Pytanie o to, czy w obecnym składzie sił zbrojnych jesteśmy w stanie prowadzić takie działania, zakrojone na szeroką skalę, na stosowanie manewru w czasie i przestrzeni z dużym rozmachem, ale i jednocześnie efektywnych walk, to już całkowicie inna sprawa.

Dlatego też uważam, że dywagacje na temat istoty, zasad i klasyfikacji obrony manewrowej należałoby zastąpić rzetelnymi badaniami naukowymi, dążąc do zbadania faktycznych możliwości manewrowych poszczególnych ZI w praktycznym działaniu przy zachowaniu realnych odległości

Płk doc. dr hab. Marian LASZCZYK

OBRONA MANEWRÓWA?

Proszę traktować moją wypowiedź jedynie w kategoriach przyjętych w wolnej partnerskiej dyskusji, nie mającej nic wspólnego z zależnością służbową. Pragnę bowiem jedynie podzielić się własnymi refleksjami dotyczącymi pewnych zagadnień niezwykle ważnego i powszechnie dyskutowanego w środowisku wojskowym problemu obrony manewrowej.

Chciałbym na wstępie podzielić się odczuwanym niepokojem, czy pojęcie "obrona manewrowa", - tak szeroko stosowane obecnie we wszystkich publikacjach i wypowiedziach, nie jest jedynie wywołane modą na "odmienność", którą tak często podchwytyją osoby zauroczone niekiedy tylko ładniejszym brzmieniem słowa bez głębszego wnikania w meritum sprawy. Znamy przecież z poprzednich lat przypadki okresowej fascynacji pewnymi zwrotami, które z biegiem czasu wychodziły z mody, gdyż nie mogły ostać się wobec ścisłych i precyzyjnych wymagań sztuki wojennej. Przypomnę chociażby pojęcie "oddziały zbiorcze" lub modny swego czasu dziwoląg językowy w postaci określenia "powietrzno-lądowy zespół ogniowo-uderzeniowy", który miał być uosobieniem nowoczesnego charakteru działań powietrzno-lądowych.

Obecnie pojęcie "obrona" zastąpione zostało pojęciem "obrona manewrowa", jak gdyby manewr został dopiero dziś dostrzegany. A przecież wszyscy tu obecni w swej działalności dydaktyczno-naukowej zawsze doceniali znaczenie i rolę manewru w walce i operacji. We wszystkich formach starcia zbrojnego manewr stanowił i stanowi niepodważalny element określany niekiedy jako "stały czynnik taktyczny (operacyjny)". W natarciu celem manewru jest osiągnięcie jakiegoś rodzaju przewagi nad nieprzyjacielem dla jego pobicia i opanowania określonych rejonów (rubieży). Siłą natarcia jest więc ogień i manewr. W obronnych formach starcia zbrojnego zadanie manewru pokrywa się z ogólną ideą obrony - to jest ma na celu za-

danie jak największych strat przeciwnikowi kosztem możliwie jak najmniejszych strat własnych. Suma takich manewrów w obronie ma w ostatecznej perspektywie prowadzić - poprzez wyrównanie sił - do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem i w rezultacie do podjęcia działań zaczepnych.

Obrona zależnie od jej celu może posiadać różne proporcje oporu i manewru. Określa je każdorazowo decyzja dowódcy do obrony, wynikając zawsze z celu, zadania i warunków danej sytuacji. Tak więc w określonej sytuacji w decyzji do obrony może dominować opór lub manewr. Jeżeli dowódca oceni, że główną drogą do osiągnięcia celu obrony jest opór, to znajdzie to wyraz w przyjęciu odpowiedniej taktyki działania i wykorzystania sił i środków (np. większość sił i środków użyje do pierwszego rzutu). Gdy zaś treść otrzymanego zadania bojowego i warunki jego realizacji sugerują, że w walce obronnej najwydatniejszy może być manewr, to np. ugrupowanie cechować będzie posiadanie silnych drugich rzutów i odwodów. Wniosek z powyższych rozważań może być tylko jeden, a mianowicie że: w każdej obronie występuje opór i manewr, lecz proporcje tych czynników mogą być w niej różne. Jeżeli w obronie będzie dominował opór, to będzie ona posiadała znamiona obrony stałej, gdy zaś rozstrzygać będzie manewr - to obrona taka może być określana jako manewrowa. Lecz zawsze będzie to obrona i tylko obrona.

Isnieje również konieczność wyjaśnienia, czy obrona manewrowa jest kategorią taktyczną, czy operacyjną (lub może taktyczną i operacyjną). Sądzę, że wszystkie symptomy prowadzenia obrony manewrowej wskazują na to, że jest ona bliższa obronie operacyjnej. W obronie operacyjnej występują bowiem: obrona stała, działania opóźniające, kontrataki - jako zwroty zaczepne, a w połączeniu z wyższym związkiem operacyjnym - nawet przeciwuderzenie i przeciwnatarcie. Występują tu więc elementy, które razem wzięte mogłyby być uznane jako obrona manewrowa. Dlatego też opowiadam się za traktowaniem tego pojęcia raczej jako kategorii operacyjnej.

Analizując sytuację prezentowaną przez mjr'a KACZMARKA dochodzę do wniosku, że związek taktyczny prowadzący obronę w ramach związku operacyjnego, gdy otrzyma szerszy i głębszy pas działań (jak miało to miejsce na schemacie), może prowadzić działania opóźniające, które w powiązaniu z różnorodnymi działaniami pozostałych sił wyższego związku operacyjnego stanowią obronę manewrową w skali operacyjnej.

PANOWIE OFICEROWIE!

Uważam jako błędne i nie do przyjęcia mówienie o obronie manewrowej rozumianej jako tzw. "szufladkowanie" na szczeblu pododdziału i oddziału, które

otrzymały zadanie bronić rejonu nie przekraczającego ich możliwości bojowych, tj. w granicach 5 x 5 km lub 10 x 10 km. Posiadają one ograniczoną przestrzeń manewrową i pozostaje im tylko bić się w obronie tak długo, aż nie zatrzymają natarcia przeciwnika albo nie otrzymają komendy lub rozkazu do wycofania.

Mówiąc słuchaczom w takiej sytuacji o obronie manewrowej batalionu i pułku można mimo woli zagubić lub zlekceważyć taki element obrony jakim jest upór. Szczególnie na tych szczeblach należy ukazywać ogromną rolę uporczywości obrony, a nawet cały tragizm obrońcy. Żołnierz nie może lekko traktować walki obronnej. Wiele wręcz nadludzkiego wysiłku wymaga załamanie natarcia przeciwnika, wytrwanie do czasu, do rozkazu (sygnału) wycofania.

Uznany teoretyk wojskowy gen. bryg. Franciszek SKIBIŃSKI w swojej książce (znajdującej się do niedawna w tzw. "drugim obiegu") pt. "Rozważania o sztuce wojennej" pisze na stronie 266-267:

"Pojęcie "obrona", rozumiane w sensie taktycznym i w odróżnieniu od operacji obronnej, nie znaczy - i nie może znaczyć nic innego, jak tylko fizyczną obecność żołnierzy i ich sprzętu ogniowego w obiekcie (na linii), którego mają bronić, bez myśli o choćby jednym kroku w tył. "Obrona" - to wytrwanie na miejscu do śmierci, do nakazanej godziny, do rozkazu (sygnału) zezwalającego na odejście.

Obrona taktyczna jest więc taka sama, jaką była - i będzie nią na wieki wieków amen.

Takie rozumienie obrony wcale "nie straciło wszelkiego sensu", przeciwnie natomiast, wszelkie jej odmienne interpretowanie jest - według mnie - niesłuszne. Wypowiedziałem się w tej sprawie w głębokim przekonaniu o słuszności takiego, a nie innego poglądu na charakter obrony, a tym samym o szkodliwości podważania jej niezmiennej wartości. Gdyby to zadanie rozumiano kiedykolwiek inaczej, to historia nie mogłaby zapisać ani obrony Verdun w pierwszej, ani Leningradu, Moskwy, Sewastopola i Stalingradu - w drugiej wojnie światowej.

A tu jest przykład z obrony Verdun.

W czerwcu 1916 roku generał NIVELLE wydał rozkaz, brzmiący dosłownie: "Nie wolno się poddawać, nie wolno się cofać ani o krok, macie umierać na miejscu".

W rejonie FLEURY z 17 kompanii 347 pułku piechoty pozostało 35 żołnierzy. Bronili się bohatersko przez 48 godzin, po których pozostali bez jednego naboju. W tym położeniu porucznicy HERDUIN i MILAN postanowili wyprowadzić niedobitki kompanii, co było jedynym sposobem na uniknięcie niewoli.

HERDUIN i MILAN zostali niezwłocznie rozstrzelani. Egzekucji dokonali - ze łzami w oczach - żołnierze z ich własnej kompanii".

Niepokoi mnie również, że niekiedy działania opóźniające utożsamiane są z pojęciem obrony manewrowej, co jest wielce nieścisłe a nawet błędne. Działania opóźniające to tylko jedna z form obrony manewrowej, mają one miejsce wówczas, gdy związek taktyczny otrzyma zadanie nie-dopuszczenia do przzerwania się przeciwnika w kierunku A-B i ostatecznego złamania natarcia na rubieży C-D. Tak sformułowane zadanie stwarza określoną przestrzeń prowadzenia obrony rzędu kilkudziesięciu kilometrów oraz czas w granicach 2-3 dob. Tak np. prowadziła działania opóźniające 10 Brygada Pancerno Motorowa płk. Stanisława MACZKA w 1939 roku. W dzień prowadziła uporczywą walkę o utrzymanie zajmowanych pozycji wykonując kontrataki, uderzenia w celu zapobieżenia obejściu przez wojska niemieckie, a w nocy dokonywała wycofania sił na kolejną, częściowo przygotowaną pozycję obronną. Zawsze świt zastał wojska brygady przygotowane do walki o nową (kolejną) rubież obronną. Było to możliwe dlatego, że część sił przygotowywała w głębi następną rubież obronną, podczas gdy wojska w styczności z przeciwnikiem prowadziły uporczywą walkę, stosowały szeroko minowanie, zawały, pożary i zasadzki, które skutecznie opóźniały natarcie. To są działania o charakterze opóźniającym. Kończą się one przeważnie w głębi obroną na tzw. ostatecznej rubieży albo współudziałem w wykonaniu uderzenia w skrzydło przeciwnika przez wydzielone siły szczebla nadrzędnego (armii, frontu).

Przy okazji niejako celowe wydaje się wyjaśnienie w tym miejscu pewnego aspektu dotyczącego odwrotu i wycofania.

Odwrót i wycofanie są to takie pojęcia, które zawierają w sobie podobną istotę działania wojsk. Różni je jednak szczebel dowodzenia, do którego należy je odnieść.

Odwrót jako zorganizowany ruch wojsk do tyłu pod oddziaływaniem nieprzyjaciela przejmuję jako pojęcie operacyjne, natomiast w odniesieniu do szczebla taktycznego bliższym określeniem wydaje się być wycofanie.

Również w związku z obroną manewrową mówimy o tzw. "worku ogniowym". Było to pojęcie modne w czasach, gdy wszechwładnie panowała na polu walki broń jądrowa. Istota tego pojęcia polegała na tym, że kanalizowano natarcie przeciwnika w wybranym rejonie, a następnie na skupione wojska przeciwnika wykonywano uderzenia bronią jądrową, w wyniku których niszczo jego główne siły. Oczywiście skutki tych uderzeń wykorzystywały wojska lądowe, które kończyły likwidację przeciwnika i tym samym osiągały cele walki, jak np. odtworzenie poprzedniego położenia.

W warunkach działań konwencjonalnych pojęcie "worka ogniowego" będzie miało w pełni zastosowanie tylko wówczas, gdy współczesne środki ogniowe, a zwłaszcza broń precyzyjna, będą w stanie skutecznie porazić siły przeciwnika w rejonie do tego celu przygotowanym. Wydaje się, że w warunkach obrony manewrowej stosowanie "worka ogniowego" miałoby głównie na celu skierowanie natarcia głównych sił przeciwnika w niedogodny rejon, skupienie jego ugrupowania po to, aby stworzyć opłacalne cele dla naszych uderzeń ogniowych. Na takie zgrupowanie sił przeciwnika izolowane od jego odwodów należałoby wykonać kontrataki jedno- lub dwustronne, dające szansę ich rozbicia i odtworzenia poprzedniego położenia.

Reasumując swoje rozważania, pragnę wyrazić pogląd, że obronę manewrową widzę głównie jako kategorię operacyjną. Współczesna operacja obronna jest z natury rzeczy obroną manewrową.

Związek taktyczny może prowadzić obronę manewrową w ramach związku operacyjnego armii.

Oczywiście problemy, które poruszyłem, wymagają dalszych badań. Sądzę, że w przyszłości będziemy mieli okazję dalszej wymiany poglądów na ten ważki temat i wypracowania w miarę zadowalającego poglądu na zagadnienia dotyczące współczesnej obrony.

Wydrukowano w 30 egz.

Egz. nr 1-30 Bibl. Gł. OZN

Wyk. płk Zieliński

Druk. MP

Druk. AON nr pf 10/pf 147/WW

Kor. KK

